Nr. 183. Kraków, Sobota 11 Sierpnia 1888. Rocznik VII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla amiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Bióro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko. — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Wykupno prawa propinacyi.

VIII.

Odczytując po parę razy zarówno rządowy projekt wykupna propinacyi, jak i odpowiedź Wydziału krajowego, dziwnego doznaje się wrażenia. W zasadzie godzi się rząd z autonomią: propinacyę całkowicie znieść przez sprawiedliwe wykupno. Wydział krajowy wprawdzie, przyjmując tę zasadę, otacza się różnemi zastrzeżeniami, ale te zastrzeżenia są tak przez się zrozumiałe, że rząd z pewnością na nie w zasadzie się zgodzi — jak: żeby właściciele prawa propinacyi nie byli pokrzywdzeni, żeby kraj nie był na straty narażony i t. p. Ale gdy idzie o wypowiedzenie czegośkolwiek pozytywnego co do sposobu urzeczywistnienia tej zasady — rozpoczyna się formalna gra w ciuciubabkę. Wygląda to tak, jak gdyby stały wobec siebie dwie strony, które mają zawrzeć jakiś między sobą interes i żadna z nich nie chce pierwsza wypowiedzieć cyfry, bo wie, że pierwsze słowo, jakie autorytatywnie z jednej czy z drugiej strony padnie, jest rodzajem zobowiązania i bardzo stanowczo wpływa na dalszy tok sprawy. Tymczasem w tym wypadku chyba tylko Wydział krajowy jest stroną o tyle, iż zaangażowaną tu być musi gwarancya funduszu krajowego. Ale zarówno Wydział jak i rząd mają tu w pierwszym rzędzie reprezentować interesa całego kraju i jego ludności — i dla tego wstrzemięźliwość ta w wypowiedzeniu cyfry jest nieusprawiedliwioną. Chyba — wprawdzie nie usprawiedliwić, ale wytłomaczyć by ją sobie można tą okolicznością, że władze te nie rozporządzają dostatecznym materyałem do obliczenia i przyjęcia jakiej cyfry, w co znowu i trudno uwierzyć, skoro są: 1) orzeczenia propinacyjne; — 2) fasye podatkowe z całego długiego szeregu lat; — 3) rachunki funduszu propinacyjnego; — 4) materyał statystyczny zbierany i opracowywany w krajowem biurze statystycznem.

Mniejsza jednak o powody — dość, że projektowi rządowemu brak najważniejszej podstawy, z którejby go ocenić można, brak podstawy cyfrowej. Bo np. jakież wyobrażenie można sobie wyrobić o zamierzonej operacyi finansowej z takiego postanowienia projektu:

„W tym celu — (t. j. w celu wynagrodzenia właścicieli propinacyi) upoważniony jest Wydział krajowy, jako dyrekcya funduszu propinacyjnego, zaciągnąć imieniem tego funduszu pożyczkę i wystawić na pokrycie tejże obligacye w takiej sumie, jaka z dochodów funduszu propinacyjnego poniżej wyliczonych, w przeciągu 20 lat, począwszy od 1 stycznia 1891 r. umorzoną być może.“

To nie jest nic. W ten sposób żadną miarą uchwalać nie można. Aniby właściciele propinacyi nie wiedzieli, co otrzymają, ani Sejm nie wiedziałby, do czego się zobowiązuje i za jaką sumę daje gwarancyę. Lepiej już postąpił rząd w Bukowinie — tam bowiem w projekcie swym stawia alternatywę, z której Sejm może wybierać: albo wypłacona będzie suma, równająca się 20-krotnemu dochodowi w 4% obligacyach, albo 19-krotny dochód przy $4^1/_2$% obligacyach — albo 18-krotny dochód przy stopie procentowej 5 prc. Pod tym względem zatem zgadzamy się z krytyką Wydziału krajowego, który zarzuca projektowi rządowemu niejasność. Jeżeli jednak idzie nie o jakąś grę w ślepą babkę, ale o osiągnięcie celu, t. j. o rychłe dojście do dobrego projektu, któryby Sejmowi pod obrady dać można, to pytamy, dla czego Wydział krajowy — w zasadzie zgodny z rządem, nie mógł ze swej strony dokładniej określić, jak sobie rzecz wyobraża? dla czego poprzestał na wytknięciu braku, ale sam go nie wypełnił i cyfry żadnej nie zaproponował? Tak jak w tej chwili rzeczy stoją — obie strony idą po omacku.

Zgadzamy się zresztą z Wydziałem, że orzeczeń propinacyjnych, wydanych na podstawie dochodu z lat 1869 do 1874 za podstawę obliczenia wynagrodzenia przyjmować nie można. Pamiętajmy bowiem, że kiedy uchwalano ustawę z r. 1875, pozostawiono właścicielom: 1) użytkowanie z prawa propinacyi przez lat 26 — a właściwie 35; 2) prawo do jednego szynku. Gdy jednak użytkowanie z prawa propinacyi ma ustać zaraz, więc ma trwać o 22 lat krócej i ów jeden szynk zaraz ustaje — więc oczywiście należy się przy wykupnie wynagrodzić ubytek, jaki się czyni w dochodach obecnych, a zatem zwrócić wartość, jaką to ma dzisiaj, nie zaś tę jaką miało wówczas, kiedy na zupełnie innych podstawach reforma cała miała być przeprowadzoną. I zdaje nam się, że się postąpi najsprawiedliwiej, przyjmując znowu 5-letnią średnią cyfrę — więc fasyonowany dochód z propinacyi z lat 1883 do 1887 włącznie, t. j. do tej chwili, kiedy o wykupnie nie było mowy i kiedy wzgląd na wykupno nie miał żadnego wpływu na wysokość fasyi. Mówiono wprawdzie, że między fasyą a rzeczywistym dochodem są różnice — ale o tych chyba lepiej było nie mówić. Jeżeli one są istotnie, to oczywiście ustawodawca ich uwzględniać nie może.

Nie rozumiemy jednak, jak może Wydział krajowy, oświadczając się wyraźnie za przyjęciem fasyi z ostatnich lat za podstawę wymiaru — mówić jeszcze o osobnem odszkodowaniu za wieczyste prawo jednego szynku. W dochodzie fasyonowanym mieści się ów jeden szynk i wszystkie inne szynki, będące w posiadaniu jednego właściciela, jednem słowem mieści się w nim wartość całego prawa propinacyi, które ma być zniesionem i wynagrodzonem. Jeżeli przeto ten dochód — oczywiście stosownie obliczony i skorygowany przez potrącenie ubocznych wchodzących weń dochodów — skapitalizujemy według jakiejś sprawiedliwej normy, w tym kapitale zawartą będzie cała wartość propinacyi, a więc także i owego wieczystego szynku, dla którego już nowego, osobnego wynagrodzenia szukać nie potrzeba.

Takiem niby wynagrodzeniem, a jak Wydział krajowy się wyraża, korekturą możliwej krzywdy — ma być wniosek dra Marchwickiego, żeby dzisiejsi właściciele prawa propinacyi mieli pierwszeństwo w wydzierżawieniu prawa propinacyi od kraju, za dopłatą 10% do oszacowanego dochodu, na 22 lat. Wydział krajowy i zgadza się i nie zgadza na ten projekt. Zarzuca mu słusznie, że oznaczenie czynszu na całe 22 lat jest nieodpowiedniem, bo nie uwzględnia fluktuacyi — a powtóre, że owa dopłata 10% nie zabezpieczy funduszu krajowego od ryzyka. Ale pomimo tych słusznych zarzutów, zdaje się Wydział krajowy popierać ów projekt, podnosząc jako zaletę jego, że 1) jest rodzajem odszkodowania dla tych, którzyby przy wymiarze wynagrodzenia byli pokrzywdzeni — 2) że projekt ten „usiłuje osiągnąć pożądany ze wszech miar cel, ażeby właściciele dzisiejsi zostali nadal dzierżawcami karczem, ażeby społeczny wpływ dzisiejszych właścicieli nie został usunięty przez inną organizacyę prawa propinacyi“.

Byliśmy zdumieni, czytając ten ustęp odpowiedzi Wydziału krajowego. Właściciele dóbr mają przez karczmę wpływ społeczny wywierać? Pomińmy tych licznych już właścicieli, którzy do dworu przeszli z karczmy, — którzy z arendarzy zostali właścicielami i mają praktykę nietylko w szynkowaniu, ale i w wywieraniu „społecznego wpływu“ *sui generis* — odtrąćmy tych, którzy w każdej warstwie społecznej się znajdą, a których wpływ byłby bardzo niepożądany i miejmy na oku tylko tę znaczną większość właścicieli, o których można być pewnym, że ich wpływ byłby dobrym. Czyż chcemy koniecznie i tych narażać na kolizyę między interesem własnym, a ogólnym? czyż chcemy i tym dać do rąk blaszankę z wódką i powiedzieć im: pamiętaj, że im więcej tych blaszanek wyszynkujesz, tem więcej mieć będziesz dochodu? A przecież jednym z głównych powodów, dla których chcemy zniesienia propinacyi, jest, żeby *odium* z karczmy nie spadało na dwór, a teraz chcemy, łudząc się „wpływem społecznym“ znowu karczmę z dworem, już przez dzierżawę połączyć. I można z góry być pewnym, że z bardzo małemi wyjątkami ta dzierżawa będzie wykonywana zapomocą subarendy — czyli, że pod względem społecznym zostanie taki sam stosunek, jaki jest dzisiaj. Mybyśmy więc — właśnie w interesie właścicieli — byli przeciwni owemu zastrzeżeniu, przez p. Marchwickiego proponowanemu.

Co do kwestyi sposobu wypłaty indemnizacyi propinacyjnej, nie ma różnicy między Wydziałem krajowym a rządem: ma być zaciągnięta pożyczka krajowa w obligach, a gotówka ztąd uzyskana ma być pomiędzy właścicieli propinacyi rozdzielona. Również godzi się i Wydział krajowy i rząd na to, iż celem spłaty owej pożyczki ma fundusz propinacyjny, a jego imieniem Wydział krajowy objąć prawo propinacyę w całym kraju i użytkować ją przez wydzierżawienie, wszakże nie ryczałtowe na cały kraj, ale czy to okręgami, czy nawet miejscowościami. Zasadniczo różni się w tym punkcie projekt rządowy od projektu, ułożonego dla Bukowiny przez tamtejszego wicemarszałka dra Rotta — o którym w następnym artykule pomówimy.

Uzupełniające wybory do Sejmu.

Zawiązany w Jasielskiem „włościański Komitet przedwyborczy“ wystosował do prezesa tamtejszej Rady powiatowej, p. Kotarskiego, następujące pismo:

J. Wny Panie Prezesie Dobrodzieju!

Dowiedziawszy się, że J. Wny P. Prezes Dobr. na dzień 9 b. m. zwołałeś osobistości wpływowe powiatu jasielskiego, celem utworzenia Komitetu przedwyborczego dla przeprowadzenia uzupełniającego wyboru posła na Sejm krajowy z mniejszych własności rzeczonego wyżej powiatu, jako przewodniczący Komitetu, który już 4 lipca b. r. zawiązał się był w tym samym celu, mam zaszczyt przesłać JWmu Panu w odpisie pismo, które imieniem Komitetu włościańskiego przedłożyłem Swietnemu Komitetowi przedwyborczemu centralnemu dla zachodniej Galicyi.

Z pisma rzeczonego raczysz JWny Pan powziąć wiadomość, że my włościanie wezwaliśmy już do kandydowania na posła z naszego okręgu wyborczego p. Wojciecha Biechońskiego, burmistrza miasta Gorlic, dyrektora Towarzystwa Zaliczkowego tamże i prezesa Towarzystwa oświaty ludowej w Gorlicach, którego znaczna część wyborców zna osobiście, a wszyscy znamy uczynki i dążności jego, a którego właśnie dlatego uważamy jako najodpowiedniejszą osobistość do zastępowania nas w Sejmie.

Wychodząc z przekonania, iż tak JWny Pan Prezes Dobr., jakoteż Komitet pod jego przewodnictwem utworzony, przy przeprowadzeniu uzupełniającego wyboru do Sejmu z mniejszych posiadłości naszego powiatu tylko dobro nasze t. j. dobro włościan i miast, jakie przyszły poseł zastępować ma w Sejmie, będziecie mieli na celu, udajemy się z pełną ufnością do JWgo Pana Prezesa Dobr. z prośbą, ażebyście Panowie usilnie popierać raczyli wybór naszego kandydata, pana Wojciecha Biechońskiego, który nietylko w pełni posiada wiadomości, doświadczenie i przymioty do zastępowania nas najodpowiedniej w Sejmie, ale do którego także, jako do człowieka pracy, z ludem w bezpośrednich a licznych stosunkach zostającego, najzupełniejsze zaufanie żywimy.

Upraszamy w końcu, ażebyś JWny Pan Prezes pismo nasze niniejsze polecił łaskawie odczytać na zebraniu, jakie 9. b. m. ma się odbyć, tudzież na zebraniu Komitetu przedwyborczego, jaki ma się zawiązać pod przewodnictwem JWgo Pana.

Tarnowiec d. 7 sierpnia 1888.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Warszawa, 6 *sierpnia*.

Pytacie, co słychać nowego w Królestwie? — Wszędzie zupełny panuje spokój. Z jednej strony nieustanne starania „zjednoczenia“ z Rosyą, z drugiej spokojny opór, polegający na samem konserwowaniu języka i narodowego poczucia. Od lat 25 usilnie nad wynarodowieniem naszem pracuje rząd, jego organa i jednostki, nie przebierając w środkach. Mamy potem już administracyę, sądownictwo i szkoły prowadzone w przyszłym wszechsłowiańskim języku; dla lepszego zlania dwóch narodowości dla Polaków w kraju karyera zamknięta, — wszelkie władze odmawają przyjmowania ich tu do urzędów, ofiarując w zamian misyę cywilizacyjną na dalekim wschodzie n. p. w Taszkiencie, elementarną naukę po wsiach i miastach w języku państwowym, — ośmioletnie dzieci muszą się już uczyć języka starocerkiewnego, bez znajomości bowiem tego klucza języka wszechsłowiańskiego, jak również i bez dokładnej znajomości rosyjskiego (z „udarenjami“) nie będą na przyszłość przyjmowane nawet do wstępnych klas gimnazyalnych; a żeby zapobiedz nauce języka własnego, nawet domowe nauczanie dzieci pozostaje pod surową kontrolą władzy. Do wojska biorą naszych synów, ale dla nauki rosyjskiego języka wysyłają ich na krańce europejskiej, a nawet azyatyckiej Rosyi; w wojsku zaś Polacy dosłużyć się mogą co najwyżej stopnia kapitana i to jeszcze nie wszelkie obowiązki w tym stopniu spełniać im dozwolono. Zdzierają nam napisy polskie na kolejach, na gmachach publicznych — w miastach przezywają ulice po rosyjsku. Wszystko to dla „wzniosłej idei zbratania dwóch ludów słowiańskich zwaśnionych“. Dla tej idei i dla skłonienia Polaków do opuszczenia rodzinnego kraju i poszukiwania karyery na łonie „matuszki Rosyi“, wzbrania się im w ziemi własnej kawałka chleba; wydziedzicza systematycznie z własności przez nieustanne wymyślanie środków rujnujących ekonomicznie, a obok tego dokucza się i drażni na każdym kroku i bez wypoczynku.

Pod tym ostatnim względem szczególną działalnością odznacza się zarząd obecnego generał-gubernatora, wysłanego tu przecież przez monarchę dla dobra kraju i jego mieszkańców!

Powyższe uwagi nasunęły się nam z powodu świeżuteńkiego faktu, wprawdzie mającego mniejsze ogólne znaczenie, ale dowieść wam mogącego w jaki to dobry i uczciwy sposób obchodzą się z nami, dla idei pojednania, władze krajowe w Królestwie.

W miasteczku Skierniewicach gubernii warszawskiej, znanych światu z niedawno odbytego zjazdu trójcesarskiego, w dniu 28 lipca r. b. zaszedł następujący wypadek:

Paru mieszczan, miejscowych rolników, a w ich liczbie młody chłopak Mrówczyński; zwożąc zboże drabiniastemi wozami zaczęli się dość nieostrożnie wyprzedzać na jednej z ulic w końcu miasta leżącej. Wypadek mieć chciał, iż tą ulicą szło trzech oficerów kwaterującego tu 2 batalionu strzelców, a w ich liczbie znajdował się i sam p. pułkownik Swierczkow. Młody Mrówczyński przejeżdzając prędko koło tych panów, o mało przez nieostrożność nie zawadził o pułkownika, za co tenże, w strasznym gniewie, uderzył woźnicę kilkakrotnie kijem, — chłopak jednak, widocznie zbyt krewki lub też honor własny ceniący — jak fama niesie (do czego zresztą przyznał się w końcu i sam p. pułkownik) machnął tak nieostrożnie batem, iż zamiast w konie, trafił w oblicze pułkownika.

Taki wypadek, bardzo naturalnie, musiał pociągnąć za sobą ważne następstwa... p. pułkownik zatem wzywa z pobliskiej warty siłę zbrojną, która na rozkaz zwierzchnika przedewszystkiem tłucze winnego, tłucze też brzemienną jego siostrę, która dowiedziawszy się o zajściu, pobiegła na miejsce prosić o łaskę dla brata; pod wodzą pułkownika oboje są ciągnieni przez żołnierzy do magistratu, celem spisania z nich protokółu.

Mało tego — trzeba jeszcze innego zadosyćuczynienia obrażonemu dowódzcy obrońców ojczyzny. Wysłany więc przez pułkownika oficer sprowadza „biegom“ z koszar przed magistrat, pół roty strzelców z bagnetami i ostremi ładunkami. a że na rynku zebrało się dosyć gapiów ciekawych dowiedzenia się, co się stało, — więc wydaną zostaje komenda „rozognat' ich,“ a siła zbrojna przybyła na obronę zagrożonego porządku publicznego i pomszczenia nieostrożnego zacięcia batem pułkownikowskiego oblicza, z iście bohaterskim zapałem rzuca się najpierw na gapiów, a gdy tych nie stało, na dalszych przechodniów — kolbuje i tłucze ich — tłucze nawet tych, co ze sklepów odważyli się wyglądnąć dosłyszawszy hałas na rynku i oto w krótkim czasie, zapanowywa zupełny spokój, a mężni żołnierze po pokonaniu Skierniewic, syci sławy, wracają do koszar.

Nieszczęście znów chce, że między gapiami, znajdującemi się na rynku podczas tego zwycięztwa 2 batalionu strzelców, był także pewien idiota epileptyk charakteru gwałtownego, który wtedy, gdy cała publiczność, pojmująca zapewne szczytne zadanie żołnierstwa, z rezygnacyą znosiła kolby i kułaki, był tyle hardy, iż podobno bijącego żołnierza poczęstował również kułakiem — przybył więc nowy zbrodzień polityczny, którego doraźnie powleczono za nogi do magistratu, tu zaś podobno oficer dowodzący rotą, kopnął go jeszcze nogą dwukrotnie. Spisano więc protokół z dwóch ważnych przestępców, naturalnie aresztując ich natychmiastowo. Obaj oni na rozkaz gubernatora odesłani zostali do cytadeli warszawskiej i oczekują słusznie sprawiedliwego wyroku.

W sprawie tej wyrokować zapewne będzie generał-gubernator Hurko, sądząc więc z wyroków w sprawach błazna cyrkowego Tanti'ego, jednej handlującej w Warszawie, co to ośmieliła się odmówić kredytu synowi p. Hurki i z setki tym podobnych — powinniśmy być tego pewni, iż wyrok i tym razem będzie sprawiedliwym: obaj aresztowani srogo ukazani zostaną, a pułkownik i batalion skierniewicki otrzymają słuszną pochwałę lub nagrodę nawet, za świetne zwycięstwo, które, o ile się zdaje, będzie pierwszem notowanem w historyi mężnego 2 batalionu strzelców. Tylko tą chęcią odznaczenia siebie i swego batalionu objaśnić można tę krewkość pułkownika Swierczkowa i energię w wykonaniu rozkazów ze strony jego podkomendnych oficerów i żołnierzy.

Przy takiej sprawiedliwości władz i energii armii jak tu u nas nie ma być spokojnie? A jak jest nam wszystkim dobrze i błogo!.. Tego spokoju i błogości życzymy choćby tylko na krótki czas tym wszystkim braciom Słowianom, którzy z upragnieniem wyglądają chwili dostania się pod nasz dobroczynny rząd rosyjski. Doprawdy jest nam czego pozazdrościć!!

Pogląd na wystawę higieniczno-lekarską i przyrodniczo-dydaktyczną.

(Ciąg dalszy).

Następna grupa „Pokarmów i napojów“ stanowi już dział wystawy hygienicznej. Dawniej znano jedynie pokarmy i napoje naturalne; dziś istnieją pokarmy i napoje sztuczne — między niemi wiele bardzo szkodliwych, t. j. fałszowanych; i oto wyłoniła się potrzeba kontroli naukowej pożywień wszelkiego rodzaju — potrzeba nareszcie demaskowania fałszu zręcznie ukrytego a zawsze bardzo szkodliwego. Za granicą, a więc w Anglii, Francyi i Niemczech potrzeba tej kontroli oddawna została uznaną i w życie wprowadzoną; u nas kwestya ta dopiero na porządku dziennym, ale — co zaraz dodać należy — zdążająca najwyraźniej do pomyślnego załatwienia. Prym w tym kierunku trzyma Warszawa, co też widocznem było na lwowskiej wystawie; nie tylko żywo rozbudzona literatura o tem wyraźnie świadczy — ale także istnienie prywatnych pracowni, zajmujących się badaniami hygienicznemi. U nas dała inicyatywę w tym kierunku gmina lwowska, stwarzając chemiczne laboratoryum miasta Lwowa. Podąży za dobrym przykładem — jest uzasadniona nadzieja — Kraków, a skoro przyjdzie do skutku spodziewana ustawa zdrowotna, instytucyi takich będzie w kraju niezawodnie więcej. Wtedy też hygieniczna kontrola pożywienia i pokarmów, dzisiaj żadna lub bardzo niedostateczna — ochroni ludność skutecznie od fałszerskiego przemysłu, któremu, jak dziś, wszystkie bramy stoją otworem. — Uwagi powyższe tłumaczą ogólne znaczenie tej grupy wystawy lwowskiej i niechaj starczą za szczegóły, których było wiele i bardzo zajmujących.

Jesteśmy zatem w dziale hygienicznym wystawy — dziale z wielu względów najważniejszym. Rozchodzi się bowiem o wykazanie, o ile zasady hygieny, t. j. nauki utrzymania zdrowia, a więc największego dobra, jakiem człowiek rozporządza, znajdują u nas poszanowanie i zastósowanie. — Jak kontrola naszej żywności, tak też i kontrola reszty czynników, wpływających na zdrowie ogólne w naszym kraju, bardzo jest zaniedbaną. Dzieje się to z wielu powodów, o których nie pora, ani miejsce rozprawiać; warto jednak zaznaczyć, iż wiele winy ponosi społeczeństwo samo, które — nie może to ulegać zaprzeczeniu — dziwną okazuje skłonność do omijania najprostszych zasad hygieny. Zastosowanie i wykonanie tychże zależy jednakże od niego samego. Dla przekonania prosimy czytelnika, by sobie uprzytomnił nasze miasteczka, a nawet miasta, nasze wsie, a wreszcie przeciętne mieszkania wiejskie i miejskie. W miasteczkach brud i smród wzajemną czynią sobie konkurencyę; po wsiach brak jest najczęściej zdrowej wody do picia dla ludzi i bydła, gdyż szkoda pieniędzy na dobrą studnię; nasze większe miasta obchodzą się zazwyczaj bez kanalizacyi, wodociągów i wszelkich innych potrzeb hygienicznych; mieszkania wiejskie są najczęściej wspólnem schroniskiem dla ludzi i bydła, w miejskich o dobrem urządzeniu wychodków zazwyczaj się zapomina i t. d. — Są to zaniedbania, jakby umyślne, własnowolne — Następstwa tychże na tle biedy i nędzy muszą być smutne; nie są one nikomu tajne. Wielka śmiertelność, osiedlenie się i grasowanie chorób zakaźnych, skarłowacenie fizyczne generacyi, czwarta klasa poborowa dla Galicyi — oto objawy smutne i straszne zaniedbania się pod względem hygienicznym. Rzecz naturalna, iż gromy te musiały wreszcie ocucić społeczeństwo i wywołać reakcyę dla niego w przyszłości zbawienną. Nie ulega wątpliwości, że hygiena w najrozmaitszej formie i zastosowaniu do najrozmaitszych zawodów życia społecznego stanowi kwestyę zaprzątającą żywo wszystkie ogniwa naszego organizmu społecznego. Wśród żywych dyskusyi kwestya wkracza coraz więcej w krainę rzeczywistości, wprawdzie jak dziś jedynie prawie z inicyatywy instytucyi zbiorowych, lecz za dobrym przykładem podążą z konieczności prędzej czy później, wszyscy — tak, iż kiedyś baczność na hygienę stanie się nałogiem naszym, jak dziś jest nim skłonność jakby wrodzona do jej zaniedbywania. Jakim sziakiem i z jakim skutkiem kroczy w naszym kraju hygiena, wystawa lwowska znakomicie ilustruje. Miasta, szpitale, szkoły, fabryki — oto pole, na którem coraz więcej przyjmują się zasady hygieny.

Z miast naszych wzięły w wystawie tylko cztery udział, a mianowicie: Lwów, Kraków, Przemyśl i Podgórz. — Plany miast, urządzenia budynków publicznych, wodociągi, studnie, kanalizacya, sposoby utrzymania czystości na ulicach, urządzenia cmentarne i t. p., wreszcie obwieszczenia, rozporządzenia i sprawozdania w zakresie miejskich spraw sanitarnych — oto szczegóły tej bogatej i bardzo zajmującej wystawy. — Pierwsze miejsce przypadłoby między miastami Krakowowi, gdyby posiadał wodociągi. We Lwowie dziełem arcyhygienicznem jest przesklepienie w śródmieściu Pełtwy. Przemyśl idzie w ślad za Krakowem, zajmuje się sprawą zaopatrzenia miasta wodą. — Warszawy, jako gminy, nie było na wystawie, lecz ze szczegółów przedstawionych przez wystawców warszawskich, można było wnosić, że w Warszawie sprawie asanacyi miasta troskliwą poświęca się uwagę. Co się dzieje w innych miastach naszych — wystawa lwowska nie mówi — jednakże niepodobna ani przypuścić, aby ruch na polu asanacyi tylko do powyższych 4 miast się ograniczał. (D. n.)

Ankieta w sprawie postępowania sądowego.

Lwów, 9 *sierpnia*.

(=) Sprawy, któremi zajmowała się wczoraj cały dzień ankieta w Wydziale krajowym, mają już długą historyę w Sejmie naszym. Luźne projekty pojawiały się w Sejmie, uchwalono rezolucye i wszystko to zginęło gdzieś w koszu. Niezawodnie najlepiej by się przysłużyli krajowi i sprawie ci posłowie, którzy należą do składu Rady państwa, aby w tamtejszej izbie, jako kompetentnej do uchwalania reform ustawodawczych, poruszali częściej te sprawy i ciągłem kołataniem do rządu domagali się zmiany ustaw, tak niekorzystnych w wysokim stopniu szczególnie dla kraju naszego. Przeszło dwadzieścia lat Sejm nasz wskazuje ciągle złe, pod którem upada nasza ludność, a ze strony rządu nie widać dotychczas dążenia do wniesienia projektu, zalegającego przeszło dziesięć lat w biurach ministerstwa, reformy procedury cywilnej. Przebieg obrad ankiety według urzędowego sprawozdania był następujący:

Przewodniczący p. Bereżnicki otworzył posiedzenie przemową, w której opowiadział dzieje tej sprawy poruszanej w Sejmie od r. 1866. Powitawszy zebranych zagaił obrady i zachęcił do pracy w imię dobra ludu. Następnie odczytano list p. dr. Rybickiego, w którym tenże radzi, ażeby na razie ograniczono się jedynie do reformy postępowania w sprawach opiekuńczych i sierocińskich.

Z porządku obrad uchwalono najpierw, że potrzeba reformy postępowania w sprawach niespornych musi być najpierw badaną i wykazaną, mimo swej notoryczności. I tak:

Dr. Madeyski sądzi, że należy zbadać poprzednio trzy następujące punkta: 1. O ile stan istniejących opiek i spadków w naszym kraju jest zły i to stwierdzić za pomocą badania na miejscu w sądach; 2. zbadać, jaki jest stan pod tym względem w innych krajach koron. austryackich, jakie są ustawy i jakie ich skutki w innych państwach europejskich; 3. ułożyć zasady reformy, na które się członkowie ankiety zgodzą.

Prezydent Jasiński sądzi, że co się tyczy pierwszego pytania, to jednomyślna uchwała Sejmu poleca zbadanie stanu rzeczy. Zbadanie to tylko przez sądy może być przeprowadzone. W obec tego jednak, że sądy są obciążone, sądzi, że zebranie materyałów z aktów sądowych powinno być poruczone delegatom Wydziału krajowego.

Prof. dr. Madeyski zgadza się w zasadzie z tem, że dałoby się także użyć do tej pracy delegatów wydziałów powiatowych. Przypadłoby im badanie stosunków w każdej gminie, a ograniczyłoby się do następujących pytań:

a) Wiele w danej chwili jest majątków sierocińskich; b) jaką jest administracya tychże majątków; c) na co bywają obracane dochody z nich; d) czy rachunki z opiek bywają składane; e) w jaki sposób odbywają się działy spadkowe; f) ile procesów wywiązało się wskutek spadków.

Na pytania te wójt z detaksatorami może dać odpowiedź co do cyfry.

Dr. Zoll sądzi, że potrzebaby wybrać z jakich 10 powiatów i w nich przez urzędnika Wydziału krajowego przeprowadzić dokładne badanie z aktów sądowych.

Dr. Madeyski pragnie, aby pytania od b—f wystosowano i do notaryuszów. Daty odnoszące się do kosztów postępowania powinien zbierać w sądzie również urzędnik Wydziału krajowego.

Pytania dla delegata Wydziału krajowego byłyby następujące:

1. Ile pertraktacyj sądowych przybywa w danym sądzie począwszy od roku 1880 do końca r. 1887.

2. Jak długo trwa załatwianie ich, licząc od dnia śmierci, aż do wydania dekretu dziedzictwa.

3. W wielu pertraktacyach spadkowych znajduje się majątek nieruchomy.

4. W ilu spadkach pozostały małoletnie dzieci.

5. Wiele wynosiła należytość przyznana notaryuszowi w stosunku do wysokości spadku.

6. Jakie spostrzeżenia nasunęły mu się co do sprawowania opieki i zdawania z niej rachunków.

Po omówieniu kwestyi badania ustaw zakrajowych, przystąpiono do omówienia materyalnych zasad zamierzonej reformy.

Dr. Madeyski podnosi, że pertraktacye spadkowe powinnoby się poruczyć notaryuszom, jako samodzielnym urzędnikom odpowiedzialnym, według ustalonej niskiej taryfy, której za podstawę służyłby majątek. W drobnych sprawach odbywałoby się to darmo. Ściąganiem taks notaryuszów zajęłyby się urzędy podatkowe, które odbierając je wraz z należytością skarbową, wypłacałyby je następnie notaryuszom w ratach miesięcznych.

Prezydent Jasiński z główną myślą dra Madeyskiego, ażeby projektowanych sędziów pokoju zastąpić notaryuszami, zgadza się w zupełności. Sądzi bowiem, że dziś wobec obciążenia inteligencyi, mieszkającej na prowincyi, najrozmaitszemi obowiązkami, nie można jej narzucać jeszcze honorowego obowiązku sędziego pokoju. Nie ma więc innego sposobu, tylko rozszerzyć zakres działania notaryuszów.

Mowca zgadza się, ażeby postępowanie spadkowe oddać notaryuszom, z tem jednak zastrzeżeniem, że aż do wydania dekretu dziedzictwa do niego należeć winny wszystkie dziś przez sądy spełniane czynności, z wyjątkiem jednak sporów o dziedzictwo lub prawo dziedziczenia. Do notaryusza należałoby natomiast potwierdzanie wykazów spadkowych i ich zgodności z inwentarzem, udzielanie go urzędowi podatkowemu, spisywanie podań do sądu o zabezpieczenie i t. d. Dla spełnienia tych wszystkich licznych aktów, przydanym mu byłby pomocnik w osobie egzaminowanego zaprzysiężonego adjunkta notaryalnego, pod odpowiedzialnością kaucyjną notaryusza. Czynności zaś opieczętowania majątku spadkowego i oddania w pierwszą administracyę, należałyby do zwierzchności gminnej.

Prof. dr. Zoll zgadza się zupełnie z tym wnioskiem, zdarza się bowiem, że lepsze sprawy zatrzymują sędziowie dla siebie, a gorsze oddają notaryuszom. Oddanie tych czynności notaryuszom wzmocniłoby ich stanowisko. Za bardzo szczęśliwą uważa myśl co do unormowania taryf notaryalnych. Nie zgadza się jednak z tem, ażeby notaryusz był zarazem naczelnikiem spraw sierocińskich. Stanowisko jego do sądu i w przyszłości będzie tego rodzaju, że sąd nad nim kontrolę wykonywać będzie.

W sprawie postępowania działowego zabiera głos dr. Madeyski i oświadcza, że pragnąłby uproszczenia dzisiejszego postępowania działowego przy podziale nieruchomości w spadku będących. Chodzi mu o to, ażeby nie potrzeba było przeprowadzenia procesu działowego, tylko ażeby realne przeprowadzenie działu było dokonanem już w postępowaniu niespornem. Celem realnego rozdzielenia nieruchomości między uczestników, musiałaby być notaryuszowi dodaną pomoc biegłych. Nastręczające się kwestye sporne miałby sąd rozstrzygnąć wyrokiem, poczem rzecz cała znów weszłaby do notaryusza. Element fachowy owych biegłych powinna przedstawiać rada gospodarska.

Ankieta zgodziła się, aby rozszerzyć zakres działania notaryuszów w omówionych kierunkach, z zastrzeżeniem dla sądów rozstrzygnięcia kwestyj spornych w toku działu — z pominięciem jednak formalnego procesu działowego — z powołaniem do życia rad gospodarskich, jako rozjemców w myśl §. 841 u. c.

Na tem zakończono posiedzenie o godz. 2 po południu.

Posiedzenie wieczorne rozpoczęło się o godzinie 5. Obradowano wyłącznie nad urządzeniem opieki i kurateli.

Dr. Madeyski wychodzi z założenia, że najważniejsze prawo nadzoru nad opieką musi pozostać przy sądach.

Dziś u nas obowiązki połączone z opieką pod względem materyalnym rozdzielone są między opiekuna i sąd. Kontrolę zaś publiczną rozłożono u nas na wszystkich członków gminy. To jest niepraktyczne. Jako pośredni organ między sądem a opiekunem przedstawia się mowcy „rada familijna“, złożona z kilku członków z rodziny i dwu radców sierocińskich, wybranych z łona gminy.

Rzeczą rady familijnej będzie także zbadać, czy opiekun ma kwalifikacyę, czy jest to człowiek uczciwy, nie chciwy zysku i nie mający jakich pretensyi dawniejszych do spadku. Rzeczą rady familijnej będzie czuwać nad zarządem majątku i wychowaniem, dziś bowiem sąd nie jest w możności tego nadzoru wykonywać. Nie można zaś oddać tego zwierzchności gminnej, gdyż ona za mało jest w tem interesowaną.

Rada familijna opiekuńcza i kuratoryalna, winna być instytucyą stałą i w tem różnić się będzie od instytucyi rad francuskich, która jest tylko dopuszczoną w pewnych wypadkach.

Przeciwnym jest dr. Madeyski grupie ustaw niemieckich, które używają tego „*Familienrathu*“ jako „*Beirathu*“. Wszakże i dziś sędzia ma nietylko prawo, ale i obowiązek wysłuchania opinii familii, a sądzi, że instytucya ta nie będzie zbytnim ciężarem dla naszego włościaństwa.

Przewodniczącym w tej radzie powinien być notaryusz, osobno przez rząd za tę czynność wynagradzany. Jeżeli bowiem stajemy na tem stanowisku, że powinien być osobny urzędnik sądowy, któremuby był poruczony nadzór nad opiekami, to w tym celu musianoby pomnożyć urzędników we wszystkich sądach powiatowych, co niezawodnie więcejby kosztowało, aniżeli wynagrodzenie notaryuszów.

Proponuje więc dr. Madeyski, aby zatrzymując prawo nadzorcze przy sądach, zostawiając bezpośredni zarząd przy opiekunie, stworzono organ pośredni. Co do pytania, kto ma być przewodniczącym, notaryusz czy urzędnik sądowy, jest za tem, co się okaże łatwiejszem.

Prezydent Jasiński podnosi, że nadzór miejscowy nad opiekami jest niezbędny. § 233 u. c. poddał jednak pod uchwałę sądu wszystkie ważniejsze sprawy opieki, dlatego musiałaby nastąpić zmiana czwartego rozdziału ust. cyw. w razie, jeśliby z wnioskami dra Madeyskiego ankieta się zgodziła. Mowca nie może się jednak zgodzić, ażeby przewodniczącym był notaryusz, powinien nim być adjunkt sądowy, którego stanowisko byłoby analogiczne do stanowiska komisarza konkursowego. Przewodniczącym rad familijnych przy opiekach dóbr tabularnych musiałby być członek senatu cywilnego.

Dr. Madeyski odpowiada, że dlatego radby widzieć notaryusza przewodniczącym rad familijnych, gdyż przedstawia on ciągłość pracy, i ponieważ dłuższy czas na miejscu, aniżeli adjunkt sądowy przebywa.

Uchwalono wszystkie wnioski p. Madeyskiego z poprawką p. Jasińskiego, ażeby przewodniczącym rad familijnych był urzędnik sądowy.

Na tem zakończyła ankieta swą czynność. Wydział krajowy powoła ją powtórnie wówczas, skoro zebrane zostaną materyały ze sądów.

Przegląd polityczny.

Kraków, 10 sierpnia

Sprawa telegramu Strossmayera, wysłanego na uroczystości kijowskie — zajmuje jeszcze zawsze opinię publiczną, nie tylko w Austro-Węgrzech. Dzienniki wychodzące w Niemczech ostro napadają na biskupa diakowarskiego. W Rzymie, specyalnie zaś w Watykanie wiadomość o tym telegramie bardzo przykre wywarła wrażenie. Papież podobno już nieraz ostrzegał biskupa Strossmayera, że ze swojemi sympatyami panslawistycznemi na złej znajduje się drodze, a jak donoszą, nie obejdzie się i teraz bez nowego napomnienia. Stwierdza się też pogłoska, że biskup został powołany do Wiednia na audyencyę u cesarza — a skoro tak, to oczywiście nie w innym celu, tylko dla usprawiedliwienia się i wysłuchania *verbum regium*. Dzienniki sprzyjające biskupowi starają się ratować go uwagą, że przecież tekst telegramu nie mógł być taki, jak go dzienniki ogłosiły — ale jeżeliby tak było, to miał biskup w ręku środek wyborny, którego jednak nie użył: zaprzeczyć temu tekstowi, a podać oryginalny. Póki takiego autentycznego tekstu i takiego od samego biskupa pochodzącego ogłoszenia nie ma, póty musi się ów ogłoszony w dziennikach telegram jako autentyczny uważać.

Równocześnie czeskie pismo *Vestnik* wystąpiło z groźbą, która także powinna była spotkać się z kategorycznem zaprzeczeniem, co dotychczas się nie stało. Wiadoma jest sprawa czeskiego kazania w Wiedniu, sprawa, w której ze strony niemieckiej tyle rozwinięto nietolerancyi, że aż żądano ukarania i usunięcia księdza, który kazanie to wypowiedział. Ze strony czeskiej chciano w sprawie tej zwołać w Wiedniu wiec, czego jednak ze względów formalnych policya zabroniła. Donosząc o tem, wspomniany dziennik zapowiada, że jeżeli w Wiedniu i nadal będą Czechom takie przeszkody czynić, wówczas Czesi tamże zamieszkali przejdą wszyscy na prawosławie, a wtedy będą mogli przynajmniej na podstawie wyznaniowej szkolne i kościelne swoje stosunki w Wiedniu urządzać jak zechcą. Nie znamy owego *Vestnika*, który tę groźbę wypowiada — sądzimy jednak, że złą usługę, jaką on oddał swoim rodakom, powinny poważne organa czeskie naprawić, wypierając się szczerze i stanowczo owych prawosławnych zachcianek. Czesi wiedzą bardzo dobrze, jakie wrażenie podobne wybryki wywołują u Polaków, na których im przecież nieco zależy.

Termin zwołania Sejmu.

Czytamy w *Czasie*:

„Nic dotąd nie wiemy autentycznego i dokładnego o postanowieniu co do terminu zebrania się Sejmu galicyjskiego; po dziennikach krajowych ukazują się najsprzeczniejsze w tej mierze pogłoski, jak w europejskich dziennikach o zjeździe peterhofskim. Jedynie ze Lwowa otrzymujemy doniesienie, iż tam przeważa przekonanie, że jak przewidywaliśmy, uwzględnieni zostaną, jak to się zwykle teraz dzieje i do czego już niestety przywykliśmy, krzykacze, a nie interesa kraju i że Sejm prawdopodobnie zwołanym będzie we wrześniu“.

Biedny *Czas* — tak się zirytował rzekomem zwycięstwem „krzykaczy“, że aż zapomniał o najzwyklejszych prawidłach stylu polskiego. Że zapomina o prawidłach jakiej takiej przyzwoitości w polemice, to rzecz dawno znana. Ale ciekawem jest, jak organ ten, zawsze uwielbiający rząd, pod wpływem rozdrażnienia może zarzucać rządowi uwzględnianie „krzykaczy“. A niemniej ciekawem jest twierdzenie *Czasu*, że interes kraju ma cierpieć na wcześniejszem zwołaniu Sejmu i pozostawieniu mu dostatecznego czasu do pracy.

Uniwersytet w Tomsku.

W tych dniach nastąpiło otwarcie uniwersytetu w Tomsku. Rosya uczyniła nowy krok naprzód do opanowania za pomocą kultury Syberyi, w której podobno czeka ją wielka przyszłość. Na depeszy kuratora okręgu zachodnio syberyjskiego, wystosowanej do Petersburga, car własnoręcznie napisał: „Daj Boże, aby uniwersytet syberyjski ziścił moje nadzieje.“

Nie wszyscy jednakże zadowoleni są w Rosyi z otwarcia nowego uniwersytetu. Są tacy, którzy twierdzą, że już jest za wiele uniwersytetów. Duchów ciemności nie braknie nigdzie, szczególnie zaś w Rosyi. Oto co pisze w swym organie ks. *Mieszczerski*; przytaczamy jego słowa jako przyczynek do charakterystyki opinii publicznej w Rosyi:

„Wczorajszy dzień upamiętnił się dla Syberyi ważnym faktem, a mianowicie powstaniem uniwersytetu syberyjskiego.... Zapewne każdy wiedział z góry, że „Graždanin“ nie odda się z racyi powyższego faktu zbytniej radości, bo nie odstępuje i teraz od wyrażonego poprzednio zdania, że na całą Rosyę wystarczają najzupełniej dwa lub trzy uniwersytety. Wszystkie inne są tylko ustępstwem na rzecz ducha obecnego stulecia i stanowią jedynie rozsadnik ludzi niby wysoko wykształconych, a w rzeczywistości w praktyce do niczego nie zdolnych i niepotrzebnych wcale w dziedzinie nauki. Smutny to objaw, że tak samo zapatrują się tysiące ludzi, każdy jednak milczy z obawy przed żydami gazeciarskimi i postępowcami. Ja jeden tylko mówiłem to, mówię i mówić będę, aż i tutaj przyszłość pokaże, że miałem słuszność. Gdy myślę o uniwersytecie syberyjskim, w którym zacznie się pierwiastkowe panowanie żyda i Polaka, a następnie różnych „azmów“, mam tylko jedno życzenie: obym pomylił się w moich przeczuciach i przepowiedniach... W każdym razie zadaję takie pytanie: czy to tylko prosty zbieg okoliczności, że Tomsk, gdzie otworzono uniwersytet, pozostaje pod władzą jednego wicegubernatora z 5 lub 7 policyantami — Omsk zaś, gdzie nie ma uniwersytetu, został siedzibą władzy centralnej“.

„Czyby nie można było przenieść jenerał gubernatora do Tomska?“

Pokojowa mowa Salisbury'ego.

Po ks. Bismarku, który miał „wyrazić się o sytuacyi politycznej w sposób wcale zadawalniający“, — wystąpił także lord Salisbury z zapewnieniem o „niczem niezmąconym pokoju“. Polityczne koła angielskie, jak wiadomo, przyjęły stanowisko wyczekujące wobec spotkania cesarza niemieckiego z carem rosyjskim, — tem większą więc mają doniosłość stanowcze słowa premiera angielskiego wypowiedziane na bankiecie u lorda majora. W odpowiedzi na toast wzniesiony na cześć gabinetu oznajmił lord Salisbury, iż w ogóle w stosunkach międzynarodowych panuje usposobienie pokojowe i obecnie z większą niż kiedykolwiek pewnością można powiedzieć, że dążeniem wszystkich panujących jest zapewnienie niczem niezmąconego pokoju.

W Egipcie istnieje wprawdzie niebezpieczeństwo na granicy, ale w sprawach wewnętrznych zdołano zażegnać wszelkie trudności — polityka angielska w Egipcie pozostaje niezmienną.

Nawet Bułgarya nie budzi żadnych obaw w kierowniku polityki angielskiej. Zdaniem jego, w Bułgaryi, o ile to zależnem jest od mocarstw obcych, wszystko zapewnia pokój na przyszłość, albowiem w kierownikach polityki europejskiej coraz bardziej ujawnia się przekonanie, że najlepiej jest pozostawić Bułgaryę samej sobie. Anglia pragnie tylko wolności i niezależności Bułgaryi, Niemcy zawsze głosiły, — że sprawa bułgarska jest dla nich obojętną, Austrya życzy sobie jedynie zachowania obecnych stosunków terytoryalnych, a Rosya jako najwyższej satysfakcyi za odwagę swych żołnierzy, którzy przelewali krew za wolność Bułgaryi, pragnie tylko widzieć Bułgaryę kwitnącą i zadowoloną.

Przechodząc z kolei do wizyty cesarza Wilhelma w Rosyi, powiedział lord Salisbury, iż obecny cesarz niemiecki od pierwszej chwili swego panowania dowiódł, że posiada głębokie poczucie wartości pokoju — nie tylko dla ludzkości w ogóle, ale i dla swego państwa, dla którego tak niezbędnym jest pokój, aby zachować wspaniałe jego zdobycze, które w razie wojny — byłyby postawione na kartę. Dalej mówił lord Salisbury, że dziwi się tym posępnym przypuszczeniom, jakie niektórzy chcą wysnuć ze spotkania cesarzy. Niemcy, tak samo jak Anglia, osiągnęły wszystko, co mogły osiągnąć i pragną jedynie, aby dozwolonem było ludowi niemieckiemu rozwijać się dalej etycznie i przemysłowo na podstawie obecnie istniejącej sytuacyi terytoryalnej: taki duch ożywia dzisiejszego cesarza niemieckiego.

Lord Salisbury przekonanym jest, że rozmowa pomiędzy obu cesarzami da moc carowi, który zawsze szczerze i otwarcie poświęcał się wyższym interesom pokoju, zjednać dla tej polityki swój lud i poprzeć utworzenie wielkiej ligi pokoju, którego już żadne inne mocarstwo nie będzie w stanie zakłócić. — Pokój pomiędzy Rosyą i Niemcami, zdaniem premiera angielskiego, oznacza zarazem pokój z Austro-Węgrami i ze wszystkiemi krajami, dla których upragnionem i koniecznem jest zachowanie obecnego stanu rzeczy, a także jest zapewnieniem pokoju dla tych wszystkich, których interesa związane są z interesami Anglii na morzu.

W końcu zapewniał lord Salisbury, że ostatnie wypadki mogą się tylko przyczynić do utrzymania pokoju, ku czemu też, jak się samo przez się rozumie, skierowane są dążenia Anglii.

Od dawna już nie przedstawiano światu sytuacyi politycznej w tak różowych barwach. Niemcy, Rosya i Anglia starają się prześcignąć w swych zapewnieniach pokojowych. Szkoda — że czyny nie są z tem w zgodzie, a ludy zapewnieniom tym nie uwierzą, póki nie doczekają się rozbrojenia. Dokąd ludy stoją pod bronią, można się łudzić nadzieją oddalenia chwili katastrofy, ale nie ma mowy o nastaniu nowej ery pokojowej.

Rozruchy we Francyi.

Ostatnie wiadomości z Paryża brzmią znowu uspokajająco. W stolicyi Francyi panuje widocznie przekonanie, że sceny, które się odegrały przy pogrzebie Emila Endes, stanowiły kulminacyjny punkt rozruchów ulicznych, i że wzburzenie umysłów zwolna ustanie. Wśród licznych starć, jakie się onegdaj wieczorem odbyły między policyą a wałęsającym się po ulicach tłumem, zraniono około 30 osób, a uwięziono 24. Z ogólnej tej liczby wypuszczono wkrótce 16 osób na wolność.

Wszystkie dzienniki, które z jakiegokolwiek powodu nie mają wielkiej sympatyi dla dzisiejszego gabinetu, poddają zachowanie się władzy podczas ostatnich zajść nader surowej krytyce. Jedne z nich zarzucają rządowi brutalne i nieludzkie postępowanie, inne znowu odmawiają mu wszelkiej energii i posądzają go nawet o protegowanie strejkujących robotników. Pisma rewolucyjne podają szerokie opisy różnych nadużyć, jakich się policya miała dopuścić i żądają usunięcia dzisiejszego prefekta policyi.

W Amiens panował onegdaj spokój. Głównym powodem wielkiego rozdrażnienia robotników w tem mieście, którzy w poniedziałek wieczorem podpalili wielką tkalnię p. Cocqel, była okoliczność, że po ogłoszeniu bezrobocia, sprowadzono do tej fabryki, podobnie jak i do innych zakładów fabrycznych, robotników z innych miejscowości, którzy żadną miarą nie dali się namówić do zaprzestania roboty. Fabryka, którą robotnicy postanowili podpalić, była strzeżoną przez żandarmów; tłum robotników natarł jednak tak zuchwale, iż na chwilę udało mu się opanować zabudowania. Gdy na widok płomieni nadbiegła straż ogniowa, robotnicy starali się przeszkodzić jej przemocą w gaszeniu. Po chwili nadciągnęły oddziały piechoty i jazdy i dopiero przy pomocy wojska zdołali żandarmami rozpędzić zbiegowisko. O godzinie $8\frac{1}{2}$ pożar był ugaszony, a dokoła fabryki panowała cisza.

Między różnemi zdaniami, jakie się w prasie francuskiej z powodu tych zajść spotyka, wyróżnia się oryginalnością zdanie dziennika *France*, według którego wszystkiemu są winni cudzoziemcy przekupieni przez kogoś, kogo autor artykułu nie wymienia, pozwalając jednak domyślać się, że mowa tu o rządzie niemieckim. *France* radzi robotnikom, ażeby zamiast burzyć francuzkie fabryki, zabrali się do piwiarni niemieckich, których pełno dziś w Paryżu. — Nie sądzimy, iżby tego rodzaju konceptami, jak ten ostatni pomysł paryskiego dziennika, dało się uspokoić wzburzone namiętności.

Organ ks. Bismarka o zatargu między Włochami i Francyą.

Nordd. Allg. Ztg, która już poprzednio, mówiąc o zatargu z powodu Massawy, przyznała słuszność Włochom, powraca znowu do tego przedmiotu. Tym razem zwraca się dziennik berliński przeciw brukselskiemu *Nordowi*, który stanął w obronie Francyi. Ponieważ zaś organ p. Giersa wyraził nadzieję, że oba poróżnione państwa dadzą się z łatwością pogodzić, przeto *Nordd. Allg. Ztg*, odpowiadając mu, pisze co następuje: „Wraz z *Nordem* cieszylibyśmy się szczerze, gdyby to nastąpiło. Musimy jednak zwrócić jego uwagę na to, że w tym wypadku, gdzie kwestya słuszności jest tak zawisłą, iż ze stanowiska prawniczego rozwikłać się nie da i tylko ze stanowiska politycznego traktowaną być może, powodu nieporozumień należy szukać jedynie po stronie Francyi; *Nordd. Allg. Ztg* miała zatem zupełną słuszność, twierdząc, że odpowiedzialność spada na Francyę. Tego twierdzenia nie stara się *Nord* bynajmniej obalić. Słuszności naszego zdania najlepiej dowodzi ta okoliczność, iż własny interes Francyi nie wymagał bynajmniej ani wysłania konsula do Massawy, ani protestu przeciw postępowaniu Włoch. Francyi nie łączą z Massawą prawie żadne interesa handlowe. Mieszka tam tylko dwóch Francuzów, są to ludzie bez znaczenia, dla których wśród zwykłych okoliczności nie ustanawianoby z pewnością konsulatu. Biorąc pod swą opiekę osiadłych w Massawie Greków i namawiając ich do zaprotestowania przeciw podatkom, postąpiła sobie Francya tak, iż wytłomaczyć to sobie można jedynie chęcią zadarcia z Włochami. Podawane przez Francyę powody są bardzo naciągane, a z całego przebiegu wysnuć można wniosek, że między wszystkiemi państwami Francya najmniej ceni dobro dziejstwa pokoju i że z nietajonym zapałem korzysta z każdej sposobności, by go zakłócić“.

Rozwód króla Milana.

Do *Pol. Corr.* donoszą z Belgradu, że królowa Natalia uznała w sprawie rozwodu kompetencyę konsystorza serbskiego. Królową ma zastępować przed konsystorzem Piroczanac. Rząd serbski nie wystąpił przeciw temu z żadnym zarzutem.

Wiadomość ta da się uzupełnić następującym telegramem *Ag. Północnej*: Pogłoska o zamiarze królowej Natalii stawienia się osobiście przed konsystorzem w Belgradzie, w celu ohrony swych praw, jest bezpodstawną. Królowa pozostaje nadal w Szweningen aż do października, poczem uda się do Rosyi. Natomiast prezydujący konsystorza, któremu ostatecznie król Milan powierzył sprawę rozwodową, Aleksyj Ilticz, uda się wkrótce do Szweningen dla porozumienia się z królową Natalią. Mówią również, że uda się tam minister oświaty Władan Dżordżewicz.

Kronika.

Kraków, 10 sierpnia.

† **Stanisław hr. Roztworowski,** młody utalentowany malarz, którego pierwsze utwory wiele przed kilku laty obudziły nadziei, zakończył wczoraj życie. Zmarły, który od dłuższego czasu walczył z piersiową chorobą, mieszkał od lat kilku w naszem mieście. Urodzony w Królestwie Polskiem, ukończył on akademię sztuk pięknych w Petersburgu. Z owych lat pochodzi jego obraz, przedstawiający Jermaka w chwili, gdy donosi Iwanowi Groźnemu o podbiciu Syberyi. Odbywszy następnie dłuższą podróż artystyczną, osiadł młody artysta w Krakowie. Lekarze dostrzegali już wówczas w jego organizmie ślad zabójczych suchot, nabytych w północnym klimacie. Wzrastające cierpienie nie pozwalało mu kończyć z należytym pośpiechem pozaczynanych dzieł. Perłą artystycznej spuścizny po ś. p. Roztworowskim jest obraz, przedstawiający bunt Izraelitów na puszczy; obraz ten czekał jeszcze ostatniego dotknięcia pędzlem. Zmarły pozostawił żonę i małe dziecko.

Uznanie. Senat akademicki uniwersytetu Jagiellońskiego uchwałą jednomyślną upoważnił rektora, dra Spissa, podziękować p. Józefowi Saremu, inżynierowi, za gorliwy i pełen niezwykłego poświęcenia udział w pracach około wewnętrznego urządzenia *Collegii novi*, oraz w innych sprawach uniwersyteckich. Spełniając uchwałę senatu, rektor dr. Spiss przesłał p. Józefowi Saremu wyrazy wdzięczności krakowskiej *Almae matris* za uprzejmość, jaką przy każdej sposobności w stosunkach urzędowych z uniwersytetem okazywał; za gorliwość i niezwykłe poświęcenie, jakie udowodnił, biorąc udział z senatem akademickim w wewnętrznem urządzeniu *Collegii novi*, a zwłaszcza w krokach przygotowawczych i opracowaniu planów na nowy gmach kliniki chirurgicznej, który się obecnie pod jego dozorem buduje; wreszcie za gotowość, jaką zawsze okazywał i okazuje w sprawach, w których uniwersytet potrzebuje jego umiejętnej pomocy lub rady. Uniwersytet nie mogąc p. Saremu inaczej okazać swej szczerej wdzięczności, pragnie przynajmniej w ten sposób dać mu dowód swego uznania, iż imię jego zapisał jako męża dobrze dla starej krakowskiej wszechnicy zasłużonego.

Dyrektor policyi radca dworu Englisch wyjechał dziś na urlop.

Dr. Bronisław Guńkiewicz, obrońca w sprawach karnych, prowadzący dotychczas kancelaryę adwokacką prezydenta dra Szlachtowskiego, otworzył kancelaryę adwokacką własną w Podgórzu.

Licytacya na budowę nowego arsenału w Krakowie, o której w właściwym czasie obszerniej donosiliśmy, rozpisaną zostanie dopiero z wiosną przyszłego roku. Miejsce, gdzie arsenał stanie, nie jest jeszcze do dziś dnia stanowczo zadecydowane.

Meteory. Już na kilka dni przed 10 sierpnia częstsze gwiazdy spadające oznajmiają zbliżanie się głównego zjawiska, które peryodycznie corocznie się powtarza. I tak pomiędzy gwiazdami spadającemi, przez lud nazywanemi „łzami św. Wawrzyńca“, w dniu wczorajszym (9go) w godzinach wieczornych pomiędzy 9tą i 11tą obserwowano kilka jasnych meteorów, wychodzących z punktu promieniowania w gwiazdozbiorze Perseusza. Meteory przebiegły na północnem niebie równolegle do poziomu konstelacyę wielkiej niedźwiedzicy.

Telefony i mikrofony własnego wyrobu, w urzędzie budownictwa miejskiego dla wypróbowania pozostawili mechanicy tutejsi pp. Preyer i Zieliński. Oprócz nich, jak już donosiliśmy, przedłożył podobne aparaty p. Boskowitz. Biura magistratu, w razie uznania przedstawionych aparatów za zupełnie dobre, mają zostać w nie zaopatrzone, a w tym razie gmina zakupiłaby od 15 do 20 sztuk.

Zmarli. W Wrocławiu zmarł w poniedziałek profesor prawa na uniwersytecie i radca biskupiego konsystorza dr. Gitzler, przeżywszy lat 77. — Zmarły był jedną z najsilniejszych podpór śląskiego stronnictwa centrum, a zarazem gorącym przyjacielem sprawy polskiej. Przez długi czas sprawował też godność kuratora akademickiego Towarzystwa słowiańsko-literackiego, rozwiązanego jak wiadomo przed dwoma laty. Wszyscy dawniejsi wrocławscy akademicy Polacy zasługi zgasłego nauczyciela i przyjaciela swego zachowają na zawsze w wdzięcznej pamięci.

W Warszawie zmarł w 57 roku życia artysta-rzeźbiarz Leon Myszkowski.

Z Nowego Sącza o tak zwanym „odczycie“ p. Czyńskiego, nauczyciela języka francuskiego w Krakowie, wykładającego w miastach na prowincyi i zakładach kąpielowych „grafologię, fizyologię, frenologię, chiromancyę, fizyognomię (?) itp. „umiejętności“ — otrzymujemy z poważnej strony bardzo ostre, a niestety niepozbawione racyonalnych podstaw uwagi. — Zamieszczać ich nie możemy, bo trudno zajmować czytelników osobistością p. Czyńskiego — zaznaczamy tylko, iż zarząd kasyna miejscowego po pierwszym takim „odczycie“ stanowczo odmówił „prelegentowi“ sali na dalsze produkcye. Korespondent nasz czyni także słuszną uwagę, iż popis p. Czyńskiego, jako towarzyska zabawka jest zbyt niedorzeczny, a jako produkcya za opłatą — zbyt kosztowny — zwłaszcza, że są cele publiczne, na które warto grosza nie skąpić.

Pożar w Nowosielicy Rosyjskiej zniszczył w tych dniach ogółem 118 realności wraz z budynkami gospodarskiemi. Klęska dotknęła przeważnie ludność żydowską.

O cenzurze warszawskiej korespondent *Dzien. Pozn.* pisze: „Do dziejów rozporządzeń cenzury niech przybędzie następujący fakcik. Przed rokiem mniej więcej wydano w Petersburgu za pozwoleniem cenzury tom „szkiców“ Adama Szymańskiego. Książka ta więc pojawiła się w księgarniach naszych po polsku — i zawiera kilka obrazków, które pewno znacie, bo są piękne, pełne prostoty i natchnionego pojmowania objawów życia. Tymczasem w jednym z ostatnich numerów *Revue de deux mondes* umieszczono w przekładzie francuzkim jeden z tych właśnie „szkiców“ A. Szymańskiego, mianowicie „Srula z Lubartowa“. I co powiecie, cenzura całego „Srula“ wycięła z numeru *Revue* nożycami i wtedy dopiero pozwoliła doręczać prenumeratorom. To samo, co po polsku pozwolono wydrukować, nie jest pozwolone po francusku“.

Polacy na obczyźnie. W liczbie kilkunastu uczniów i czterech uczennic, jacy obecnie ukończyli szkołę rolniczą w Neusich, w Holandyi, znajdujemy naszą rodaczkę, pannę Annę Łosiewską. Jest to córka właściciela dóbr Omielin, w gub. wołyńskiej. Panna Łosiewska po pięciu latach pilnych studyów agronomicznych otrzymała dyplom z ukończenia szkoły i powraca do kraju z zamiarem odbycia praktyki rolnej pod kierunkiem ojca.

Jakób Detmerski, rodem z Torunia, jak donosi *Danziger Ztg.*, zginął smutną śmiercią. Należał on do załogi parowca „Neptun“, spuszczonego z warsztatu w Elblągu. Statek, idąc do Spezyi, zatrzymał się w Brest, gdzie kilku ludzi było tak nieroztropnych, że wysiadło na ląd. Ludność powitała ich kamieniami, od których Detmerski padł na miejscu.

Rodak nasz p. Henryk Filipowicz, artysta-malarz, a zarazem właściciel pierwszorzędnego zakładu fotograficznego w Tyflisie, wykonał dla szacha perskiego wielką grupę, na której mieszczą się podobizny wszystkich oficerów kawaleryi perskiej. Wdzięczny szach obdarzył p. F. orderem „Lwa i słońca“ drugiego stopnia.

W Odessie niebywałe upały przechodzące 40 stopni R. stają się przyczyną śmierci wielu osób. Jak donosi *Odeskij wiestnik*, codziennie są notowane wypadki nagłej śmierci przechodniów z porażenia słonecznego, a konie dorożkarskie padają na ulicach, nie wytrzymując gorąca.

W Petersburgu straszna burza zerwała się po długotrwałych upałach w dn. 5 bm. o godz. 3 po południu. Burza poczyniła w mieście krociowe szkody i stała się przyczyną śmierci trzech osób,

z których jedna padła rażona piorunem, a dwie zginęły pod gruzami zwalonych przez nawałnicę domów.

Z Szwajcaryi donoszą, iż cała okolica od Bodensee do jeziora Genewskiego zagrożona jest powodzią. Skutkiem nieustannych deszczów wszystkie prawie rzeki wystąpiły z koryta, tak że w wielu miejscowościach drogi pocztowe i kolejowe stoją pod wodą. Groźniejszem wszakże, niż szkody przez powódź zrządzone, jest ostre powietrze, gdyż bydło znajduje się na paszy letniej w górach, które pokryte są śniegiem. W Berneńskiem Stockhorn i Niesen okryte są białym całunem, podobnież i Piłat. Smutnie też wyglądają winnice szwajcarskie, rozwój szczepów i gron został zupełnie wstrzymany i zbiór tegoroczny można uważać za przepadły.

Z obcych znakomitości zmarli w tych czasach: historyk amerykański Sydney Howard Gay w 74 roku życia; był on współpracownikiem Williama Cullen Bryant'a przy wydawnictwie ilustrowanej historyi Stanów Zjednoczonych; — poeta duński Molbech, który zwłaszcza odznaczył się jako liryk, a pisywał także dużo dla sceny i przetłomaczył na język duński „Boską komedyę“ Dantego, zmarł w tych dniach w Kopenhadze w 67 roku życia; — wreszcie malarz rodzajowy i potrecista Fran Holl zmarł w Londynie na atak sercowy w 43 roku życia; jednym z ostatnich jego utworów był portret Gladstone'a, podarowany sędziwemu mężowi stanu z okazyi jego złotego wesela.

Kobiety w Anglii. Dwanaście studentek londyńskiej szkoły medycznej dla kobiet zdało w tych dniach państwowy egzamin lekarski w Edynburgu. Jedna z dawniejszych uczennic tegoż zakładu, panna Waterston, otrzymała pozwolenie na praktykę jako doktorka chorób umysłowych.

Rosyjski system edukacyjny. W pismach rosyjskich znajdujemy p. t. „Pewny wygranej“ następujący koncept: Ojciec: Panie profesorze, jestem pełen obawy, czy syn mój przejdzie do następnej klasy. Podobno nieszczególne miał w tym roku stopnie. Profesor: Ależ nie, i owszem, syn pański przejdzie... Założ się pan ze mną o sto rubli.

Zapomniana mogiła.

Otrzymujemy następujące pismo:

„Kto przejeżdża drogą, wiodącą z Gdowa ku wsi Liplas, ujrzy tuż za gdowskim cmentarzem, po lewej stronie drogi, dużą mogiłę, bez krzyża, bez znaku żadnego. Mogiła ta kryje zwłoki 120 ofiar z roku 1846...

„Byłby już czas, aby choć krzyżem oznaczono, że tam spoczywają ciała ludzkie, nie zwierzęce..

„Słyszałem dawno, że wśród obywateli tamtejszych powstała myśl, aby na mogile tej postawić pomnik. Słyszałem znów, że pewna wysoko położona osoba miała proponować rozszerzenie cmentarza gdowskiego takie, aby objął mogiłę. Dotąd nic się jednak nie stało — mogiła jest po za cmentarzem i bez znaku.

„Może to publiczne przypomnienie pobudzi kogo do zajęcia się rozszerzeniem cmentarza tak, aby się na nim zmieściła także mogiła nieszczęśliwych ofiar“.

Tyle nasz szanowny korespondent. Dziękując mu najserdeczniej za poruszenie tej sprawy, wyrażamy nadzieję, że mieszkańcy powiatu wielickiego nie dopuszczą, aby nadal trwał ten tak przykry stan rzeczy. Jeżeli się tem zajmą miejscowi, nie wątpimy, że znajdą oni poparcie w szerszych kołach, w Krakowie, w kraju całym. Smutnieby to świadczyło o moralnym poziomie dzisiejszego pokolenia, gdyby się ta nadzieja nasza nie sprawdziła.

Ze Stowarzyszeń.

— Sprawozdanie Wydziału centralnego Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych za II kwartał 1888. Towarzystwo liczyło z dniem 30 czerwca br. członków rzeczywistych 2225 z 8995 udziałami, czyli z roczną wkładką 35.980 złr., członków uczestników 28 z 124 udziałami, czyli z roczną wkładką 496 złr., członków wspierających 86, honorowych 11. — Majątek tylko w dziale zapomóg stałych wynosił z dn 1 lipca br. gotówką 12.888 złr, w efektach 349.900 złr., w realności w wartości 32.000 złr. W tymże kwartale przybyło z powiatów gotówką 8.025 złr. 35 ct., z odsetek majowych i czerwcowych 6480 złr. 13 ct., za wylosowane efekta 2500 złr., zwrot za stemple 17 zlr 50 ct.

Wydano zaś kasie podręcznej na wypłatę zapomóg stałych (nieudolnym do pracy członkom, tudzież wdowom i sierotom po nich), jakoteż na potrzeby administracyjne 18.250 złr, tudzież wydano wylosowane efekta im. wartości 2500 złr.

W tym kwartale w stosunku do zapłaconych udziałów na podstawie nowego regulaminu przyznał Wydział centr. 11 członkom nieudolnym do pracy stałej zapomogi rocznej w kwocie 948 złr. 4 ct., 11 wdowom stałej zapomogi rocznie 445 złr. 75 ct., dzieciom czasowej zapomogi 134 złr. 97 ct., tudzież w 15 wypadkach śmierci ryczałty pogrzebowe po 50 złr., razem 750 złr., wreszcie tytułem jednorazowego datku, uchwalonego przez Radę nadzorczą w r 1887 jednemu starcowi 100 złr. i 3 wdowom po członkach 65 złr.

Nakoniec podaje się do wiadomości, że rozesłano do oddziałów zatwierdzoną przez namiestnictwo poprawkę do statutu, na podstawie której mogą przystępować do Towarzystwa także prywatni lekarze, weterynarze, inżynierowie i budowniczowie.

Mianowania. Profesor przy gimnazyum państwowem w Przemyślu, Michał Żułkiewicz, został mianowany dyrektorem niższego gimnazyum w Bochni, a suplent przy gimnazyum w Tarnopolu, Mikołaj Pleszkiewicz, rzeczywistym nauczycielem przy gimnazyum w Jaśle. Profesor gimnazyum św. Jacka w Krakowie, dr. Karol Petelenz, został mianowany dyrektorem gimnazyum w Sanoku. — (A więc młodszy z braci Petelenzów, a nie starszy jak przypuszczaliśmy wczoraj w uwadze zamieszczonej przy telegramie).

Rada szkolna krajowa zamianowała rzeczywistego nauczyciela w Spasie, Romila Lewickiego, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Korczynie; tymczasowego nauczyciela w Młynach, Alojzego Liskowackiego, rzeczywistem nauczycielem szkoły etatowej w Młynach; tymczasowego nauczyciela w Jaworowie, Michała Konowalca, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Zaszkowie; tymczasową nauczycielkę w Sieniawie, Maryę Jaglarz *vulgo* Jaglarską, rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej 3-klasowej w Sieniawie.

Repertoar teatralny.

W sobotę 11 sierpnia: „Traviata“, opera w w 4 aktach Verdiego. Występ gościnny pani Skalskiej i p. Mieczysława Horbowskiego.

W niedzielę 12 sierpnia: „Błazen królewski“, operetka w 3 aktach Müllera.

We wtorek 14 sierpnia: „Marta“, opera w 4 aktach Flotowa. Występ gościnny pani Skalskiej.

Echa kąpielowe.

Z Rabki donoszą nam, iż panna Felicya Romanowska, która dała się tamże słyszeć w koncercie na cel dobroczynny, nie jest uczennicą p. Wysockiego w Krakowie, ale stypendystką Wydziału krajowego, kształcącą się w nauce śpiewu u prof. Rokitańskiego w Wiedniu.

W Zakopanem 14 bm. wskutek gorliwych starań bawiącego tu prezesa krakowskiego Tow. kolonii wakacyjnych p. Edwarda Wojnarowicza odbędzie się w sali kasyna koncert, oraz przedstawienie amatorskie z wykwintnym programem Dochód użyty zostanie na rzecz kolonii. W wykonaniu wezmą udział istotnie pierwszorzędne siły artystyczne i amatorskie. Wieczór rozpocznie deklamacya pięknego wiersza Konopnickiej, napisanego na rzecz warszawskich kolonij. W części wokalnej wystąpi p. Helena z Zawiszów Weychertowa z Warszawy, obdarzona pięknym głosem i posiadająca znakomitą szkołę. Na fortepianie grać będzie panna Antonina Szukiewiczówna. Oprócz tego grono artystów-dyletantów odegra komedyę Gawalewicza „Bibiński“. Niepodobna wątpić, iż zarówno program zabawy, jak i życzliwość osób, czynny udział w niej biorących, staną się zachętą dla licznych gości zakopańskich do przybycia na ów wieczór i dopomożenia w ten sposób sympatycznej i tyle pożytecznej instytucyi kolonij wakacyjnych.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

*** P. Władysław Wiorogórski w Warszawie wydał „Synonimy farmaceutyczne, chemiczne i techniczne w językach łacińskim, niemieckim, francuskim, angielskim, polskim i rosyjskim“.

*** W Paryżu wyszedł przekład dzieła Brunona Abakanowicza p. t. „*Les intégraphes, la courbe intégrale et ses applications*“. To samo dzieło wyszło także w przekładzie rosyjskim, niemieckim i włoskim.

*** Międzynarodowa wystawa sztuki otwarta została w Antwerpii. Wystawa ta odbywa się co lat trzy i nazwana jest podobnie jak paryska „Salonem“.

*** Znakomity malarz angielski Alma Tadema kończy obecnie obraz p. t „Przerwana rozmowa“, który bogactwem barw i harmonią kompozycyi należy jakoby do najlepszych dzieł mistrza. Obraz ten przedstawia wnętrze sklepu fryzyera rzymskiego.

Dział ekonomiczny.

Opodatkowanie zapasów spirytusu.

(Ciąg dalszy).

7. Sprowadzenie, dodatkowe opodatkowanie, względnie zgłoszenie zapasów spirytusowych, przewyższających 20, ewentualnie 10 litrów alkoholu, o ile takowe nie są uwolnione od podatku, i o ile na nich nie ciąży podatek dodatkowy, względnie podatek konsumcyjny, może być przez osoby, powyżej w ustępie 6 wymienione, w przeciągu 60 dni w następujący sposób wykazanem:

a) przez bolety, potwierdzające opłatę lub skredytowanie podatku dodatkowego;

b) przez bolety, potwierdzające uiszczenie lub skredytowanie podatku od spirytusu;

c) przez rachunki;

d) przez wydane w urzędzie cłowym potwierdzenie zapłaty lub skredytowania.

Przez wymienione pod *a)* dokumenta będzie wykazaną opłata, względnie skredytowanie podatku od zapasów, które z chwilą obowiązywania ustawy zostały zgłoszone do opodatkowania.

Przez bolety pod *b)* wymienione, musi być wykazaną opłata, względnie skredytowanie podatku od ilości alkoholu, sprowadzonych z miejsca jego fabrykacyi lub z domu składowego.

Sprowadzone w ciągu 60-dniowego okresu zkądinąd, a znajdujące się w kraju zapasy alkoholu, muszą być pokryte rachunkami, kupiecką korespondencyą i t. e. W dokumentach tych mają być podane: nazwisko sprzedającego i kupca, i dokładna ilość alkoholu.

Jeżeli wyżej wymienione osoby sprowadziły podczas tych 60 dni spirytus z zagranicy, to sprowadzone w ten sposób zapasy muszą być pokryte kwitami urzędu cłowego, stwierdzającemi zapłatę lub skredytowanie. Kwity te będą opiewały na nazwisko handlarza.

8. Organa skarbowe mają się trzymać następującej instrukcyi:

a) Organa straży skarbowej, u których nastąpiło zgłoszenie zapasów, mają te zapasy bezzwłocznie w sposób punktami *b*, *c* i *d* niniejszego regulaminu przepisany, sprawdzić, wynik swych badań na obu egzemplarzach zgłoszenia zanotować, i bezzwłocznie jeden z tych egzemplarzy przesłać do władzy skarbowej pierwszej instancyi, a drugi oddać władzy upoważnionej do odbioru podatku. Równocześnie mają one wezwać strony do opłaty przypadającego podatku dodatkowego.

Na potwierdzenie odebrania podatku wystawią odnośne władze pokwitowanie.

Jeżeli strony otrzymają pozwolenie na spłacenie podatku ratami, to mają pierwszą ratę natychmiast zapłacić, a na odnośnych kwitach ma być uwidocznione uiszczenie także dalszych rat i czas, w którym je opłacić należy. Gdy otrzyma się zezwolenie na wolne od podatku złożenie zapasów w gorzelni lub w składzie publicznym, to należy jeden egzemplarz zgłoszenia przesłać władzy skarbowej pierwszej instancyi, drugi zaś dołączyć do sporządzonych w myśl punktu 4 niniejszego regulaminu zapisków.

Władze skarbowe pierwszej instancyi mają starać się o to, aby została utrzymaną ewidencya wszystkich zgłoszonych zapasów.

b) Przy badaniu ilości alkoholu należy przestrzegać następujących przepisów:

aa) zwykłe beczki muszą być całkowicie napełnione i zaszpuntowane. Zważać trzeba, czy beczki te są urzędownie cechowane lub nie. Jeżeli beczki są urzędownie cechowane, to należy się trzymać znaku zacechowanego. Jeżeli zaś nie są urzędownie cechowane, to należy zawartość ich zbadać za pomocą przyrządu Stampfera lub Matievica, lub przez rzeczywiste zmierzenie, lub wreszcie przez zbadanie wagi netto i obliczenie tejże na litry przy użyciu odnośnych tabel.

Jeżeliby sprzeciwiano się zupełnemu napełnianiu cechowanych lub niecechowanych beczek, lub gdyby takowe nie dało się przeprowadzić, to nie należy na nie bezwarunkowo nalegać, albowiem za pomocą wyżej wymienionych przyrządów może być zbadaną i zawartość częściowo tylko napełnionej beczki;

bb) w rezerwoarach, jeżeli takowe są urzędownie cechowane, lub jeżeli są zaopatrzone w skalę, należy się trzymać przy obliczeniu ilości spirytusu znaku zacechowanego, względnie skali. W razie przeciwnym musi zbadanie ilości spirytusu nastąpić przez kubiczny wymiar lub w inny o ile możności pewny sposób;

cc) przy obliczeniu ilości spirytusu we flaszkach i szklankach, należy wybrać ilość flaszek i szklanek różnej wielkości i następnie obliczyć zawartość jednej z tych flaszek lub szklanek. Otrzymaną w ten sposób cyfrę należy pomnożyć przez ilość flaszek lub szklanek, przez co się otrzyma zawartość wszystkich flaszek, względnie szklanek;

przy droższych wódkach, lub gdyby strona o to prosiła, nie należy otwierać opieczętowanych flaszek, których zawartość nie przenosi 1 litra, jeżeli strona zgodzi się na przyjęcie 50% alkoholu i jeżeli oszacowanie ilości wódki jest możliwe;

dd) w rafineryach lub w gorzelniach, które równocześnie wódkę rafinują i które podczas badania zapasów są w ruchu, musi być zbadaną ilość alkoholu, znajdująca się w aparatach rektyfikacyjnych. W tym celu należy zbadać, wiele litrów bywa zlewanych dziennie do stągwi i jaka ilość była pierwotnie użytą do zwilżania prochu węglowego. Zesumowane w ten sposób cyfry dadzą zawartość spirytusu w jednej stągwi.

Za podstawę przy tem obliczaniu może służyć norma, iż do jednej stągwi o pojemności około 50 hektolitrów, zlewanych bywa dziennie około 4 hektolitrów spirytusu, że do pierwotnego napełnienia zostało użytych około 20 cetnarów metrycznych prochu węglowego i że na jeden cetnar metryczny prochu węglowego liczy się niespełna 100 litrów spirytusu. (Dok. nast.)

Walne zgromadzenie borysławskiego Towarzystwa dla produkcyi oleju skalnego odbędzie się w dniu 10 września b. r. o godz 7 wieczorem w domu pod l. 179 w Drohobyczu.

Targ bydła drobnego. Wiedeń, dnia 9 sierpnia. Na dzisiejszy targ dostawiono 2.626 sztuk cieląt, 1.757 sztuk świń żywych, 305 sztuk świń zabitych, 253 sztuk owiec zabitych i 59 sztuk jagniąt.

Przebieg targu był ożywiony.

Płacono za cielęta żywe po 36 do 40 ct., za wyborowe po 44 do 46 ct; wyjątkowo po 48 ct, za świnie zabite ciężkie po 42 do 46 ct.; za zabite owce po 32 do 46 ct. za kilogr. bez podatku konsumcyjnego; jagnięta po 6 do 10 złr. za parę.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 10 sierpnia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	748,1 mm	748.5 mm	748,6 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+15°,8	+15°,8	+23°,9
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	NNW 1	SW 1	NNW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	81%	89%	51%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	2	6	6

Uwagi: Barometr pozostaje na swoim wysokim stanie przy lekkich północnych wiatrach. Dalsza pogoda prawdopodobna, chwilami zachmurzenie.

Telegramy „Nowej Reformy“

Wiedeń, 10 sierpnia. Pogłoska o cofnięciu zamierzonego zniesienia gimnazyum w Krainburgu okazuje się fałszywą.

Wiedeń, 10 sierpnia. Z Belgradu donoszą o nowym napadzie Arnautów na Kursumlie w Serbii.

Wiedeń, 10 sierpnia. Spodziewają się tu przybycia w dniu jutrzejszym króla i królowej portugalskich.

Buda-Peszt, 10 sierpnia. Według doniesienia *Pester Lloyda* w Cetynii zawiązał się komitet rewolucyjny w celu zorganizowania powstania w Bośni.

Berlin, 10 sierpnia. Ks. Bismark ma przybyć w przyszłym tygodniu do Berlina

Berlin, 10 sierpnia. *Nordd. Allg. Ztg.* ponownie omawia sprawę ogłoszonego przez *Nouvelle Revue* raportu Bismarka, dowodząc, iż jest on podrobiony.

Paryż, 10 sierpnia. Minister Floquet kazał bezzwłocznie zamknąć giełdę robotniczą.

Wczoraj policya bez przeszkody rozprószyła kilka zebrań strejkujących robotników.

Otwarcie wystawy powszechnej pomimo strejku ma nastąpić z pewnością w dniu 5 maja 1889 roku.

Bruksela, 10 sierpnia. Podróż króla belgijskiego do Londynu miała na celu powtórne zwołanie konferencyi w sprawie Kongo.

Londyn, 10 sierpnia Prasa angielska, mówiąc o mowie lorda Salisbury'ego, wygłoszonej na bankiecie u lorda majora (treść tej mowy podajemy na innem miejscu w dzisiejszym numerze. Przyp. Red.), nazywa ją optymistyczną, dyplomatycznie uspakajającą, ale pozbawioną znaczenia politycznego.

Londyn, 10 sierpnia. Ambasador włoski hr. Robilant wręczy jutro królowej Wiktoryi swoje listy wierzytelne.

Belgrad, 10 sierpnia. Porta cofnęła swą notę dyplomatyczną, wystosowaną do rządu serbskiego w sprawie Bregowy.

Sofia, 10 sierpnia. Bułgarscy rozbójnicy niedaleko Rilo, gdzie przebywa ks. Ferdynand, porwali fotografa Karstojanowa i jego pomocników. Laendler i Binder mieli być przez nich na wolność puszczeni.

Wiedeń, 10 sierpnia. (Sprawozdanie z giełdy wiedeńskiej godzina 1 minut 35.) Na dzisiejszej giełdzie papiery kolejowe i przemysłowe były faworyzowane, bankowe zaś i renty zaniedbane. Rubel 117·75.

Targ zbożowy dzisiaj nieco mdły. Pszenica na jesień 8·04, na wiosnę 8·54 — żyto na jesień 6·13 — owies na jesień 5·69.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzi wiedeńskie

dnia 10 sierpnia 1888	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	81	80
Zjednoczony dług w srebrze	82	80
Austryacka renta złota	111	—
5% austryacka renta (marcowa)	97	45
Akcye banku austro-węgierskiego	870	—
Akcye kredytowe	316	30
Londyn	123	45
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	77½
Dukaty austryackie	5	81
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	60	20

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

Kraków, dnia 10/8.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	117	118 25
Marki niemieckie za 100 mar.	59 90	60 40
20-to frankówka złota	9 72	9 82
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100 50	102 —
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	91 —	92 50
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103 25	104 50
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	92 30	93 60
5% Obligi komunalne I Emis.	99 —	100 —
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	94 —	95 —
4% „ „ „ „ II Em.	91 —	92 —
4½% „ „ „ „	94 25	95 25
5% „ „ „ „	100 70	101 50
5% „ „ „ „ z prem. 10%	101 —	102 —
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	98 70	99 70
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	98	99 —
4% „ likwidac. „ „ „ 100	87 —	89 —

Lwów, dnia 9/8.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	275 —	279 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	101 —	102 —
4½% „ „ „ „ „ 100	94 —	95 —
4% „ „ „ „ okr. 56 „ 100	89 40	91 —
4½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	92 50	93 50
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	98 60	99 70
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	103 25	104 50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	90 50	91 —
5% Oblig. komun. Banku kraj. „ 100	99 50	101

Warszawa, dnia 9/8.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	100 70	100 90
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	90 —	88 85
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	99 —	99 25
5% „ „ „ II „ „ „ 100	97 90	98 —
5% „ „ „ III „ „ „ 100	— —	97 65
5% „ „ „ IV „ „ „ 100	— —	97 65

Wiedeń, dnia 9/8.
Obligi długu państwa
bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	81 85	82 05
5% „ „ srebrna „ „ 100	82 75	82 95
4% „ „ złota „ „ 100	111 20	111 40
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	97 25	97 55
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	133 —	133 50
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ 100	138 50	139 —
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ 100	142 75	143 —
„ „ 1864 bez % całe „ 100	168 70	169 10
„ „ 1864 bez % pół „ 100	168 50	169 —

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	101 55	101 75
5% „ papierowa „ „ 100	91 05	91 25
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	114 —	115
Pożyczka prem węg. po 100 złr. „ 100	131 40	131 80
„ „ „ „ 50 „ „ 100	131 25	131 75
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ 100	125 —	125 25

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m.k.	103 20	104 —
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	103 —	—
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104 30	105 —
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	105 —	105 90

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	120 25	120 75
[illegible] Pożycz. „ z 1878 „ „ 1	106 —	106 70
[illegible] Sabacka poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	33 80	34 20
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	20 20	20 70

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	92 50	93 10
5% „ obl. komun. „ „ 100	99 50	100 50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	100 50	101 —
5% „ „ „ 40-letnie „ „ 100	99 —	99 50
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	101	101 50
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	103 25	103 75
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	91 50	— —
4½% „ „ „ „ „ „ 100	94 30	95 —
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	101 25	101 60
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	101 90	102 20
4% „ „ „ „ „ 100	100 30	100 90
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	105 50	106 —

Obligacye pierwszeństwa kolei.

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	99 90	100 30
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	100 —	100 60
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	100 —	100 40
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	101 0	102 30
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	81 40	82 —
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	89 50	90 5
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	123 75	124 50
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	100 —	100 50
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	146 —	146 75
5% Przem.-Łup. I. Em na 200 złr. za 100	99 50	100 —
5% Nordosty „ 300 „ „ 100	99 —	99 60

Losy.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8 80	9
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	183 —	183 50
Klary „ 40 „ m. k.	57 —	55 75
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	119 —	120
Krakowskie „ 20 „ w. a.	21 25	21 50
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	58 50	59 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	18 50	18 70
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	12 20	12 60
Rudolfa „ 10 „ w. a.	21 —	21 50
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	33 —	33 50
4½% Tryesteńskie „ 100 „ m. k.	140 75	141 75
4% „ „ 50 „ w. a.	70 50	— —

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	108 75	109 25
5·—	Bankverein Wiener „ 100 „	95 30	95 80
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	314 90	315 30
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	308 25	308 75
30·—	Laenderbank „ 200 „	222 2	222 50
39·80	Austro-węgierskie „ 600 „	871 —	873 —
12·—	Unionbank „ 100 „	212 40	212 70
21·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	— —	— —

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10·—	Alföld-Fiuma na 200 złr.	182 50	183 50
117,20	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2477 —	2484 —
7·35	Karola Ludwika „ 210 „	213 50	214 —
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	220 75	221 —
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	142 25	142 75
9·50	Rudolfa „ 200 „	192 25	193 —
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	179 75	180 25
27 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	248 —	248 50
1 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	102 50	102 90
16·87	Żegluga na Dunaju „ 500 „	404 —	406 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 81	5 85
20-to Frankówki „ „	9 75	9 80
20-to Markówki „ „	12 04	12 06
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 09	10 11
Funty szterlingi „ „	12 31	12 36
Banknoty włoskie „ „	48 35	48 45
Ruble papierowe za 100 sztuk	117 —	117 50

Z Rymanowa!

Wyniszczona dłuższą chorobą, z której wywiązało się zapalenie błony otrzewnowej, wysłaną zostałam za trafną poradą **Dra Maksymiliana Kohna** do wód słono-jodowych do Rymanowa. Jeszcze w gorączce i ledwie żywą od boleści dowieziono mnie tam leżącą, a goście, bawiący na kuracyi, przestraszali się pożółkłą i wynędzniałą przybyłą, gdy ją widywali w toczącym się ostrożnie do kąpieli wózku, albo złożoną na trawie jedynie pod opieką dwojga niedorosłych dzieci. Smutny stan mój wnet doszedł do wiadomości właścicielki Rymanowa, lecz nie przeraził Jej. Dostojna hrabina **Potocka**, znana z chrześciańskiej miłości i dobroci serca, jest zawsze bliską tam, gdzie nieszczęście gości. Mając chlubny zwyczaj na równi z wielce sympatycznym **Drem Dukletem** opiekuńczo czuwać nad najwięcej chorymi, niesie nieszczęśliwym pacyentom ulgę słowem i czynem, z poświęceniem własnych sił, czasu i rodowego szczupłego mienia.

Niezmordowana w mężnej czynności około rozwijającego się zdroju, ochotnie przykłada się do wygód i rozrywek kąpielowych gości i chorej dziatwy; wszelką uprzejmością, staropolską otwartością serca i rzadką popularnością umysły i serca wszystkich jednywa, a wraz z dziećmi swemi bierze czynny udział w zabawach, jest słodką spójnią łączącą gości wschodniej i zachodniej Galicyi w jedno społeczeństwo polskie. Ta uwielbienia godna pani, odwiedzając mnie, nietylko umacniała mnie dobrą nadzieją w skuteczność kąpieli rymanowskich, doradzała na sobie doświadczone środki, lecz nadto z wielką uprzejmością, sama urządziła mi sposobne leżenie na sztucznie podłożonej trawie, a wraz z dziećmi swemi była mi pomocną, wyszukując mi łagodniejsze miejsca, i zawsze z największą troskliwością, kiedy tylko mogła, jak gdy lepiej mi było, sama w wózku wiozła mnie do kąpieli, gdzie przygotowała wszystko wygodniej niż gdzieindziej. Tylko staranny zabieg szlachetnej Czcigodnej Hrabiny, dla której głęboką wdzięczność w sercu chowam, dzięki zbawiennym wodom Rymanowa, gdzie nie na próżno poczciwy i sumienny Dr. Kohn, którego zdolności i delikatnemu obejściu się z chorą szczere winnam uznanie, wyprawił mnie. Dzięki czystemu powietrzu i wybornemu kwaśnemu mleku gorączka ustąpiła, boleści uśmierzyły się, żółtość znikła, apetyt i siły przyszły, a po 2 miesiącach wracam jakby odrodzona wśród uszczęśliwionych mojem wyleczeniem dzieci. — Obecnie powtarzam swoją kuracyę w uroczem Rymanowie, a służąc za żywy przykład cudownego skutku jego zdrojów, rozumiejąc z wdzięcznym na zawsze uczuciem poleconych mi, przestając wiele z wygojonemi ze skrofuł bożemi dziećmi, polecam Rymanów za miejsce lecznicze nietylko dla podobnie jak ja cierpiących i skrofulicznych, ale i dla tych, co przybywając z miasta wytchnąć pragną powietrzem lasu, oczy napaść zieloną bujną roślinnością i zdrowego krajowego powietrza używać, gdzie zacisze, cienistej a suchej przechadzki i smacznem mlekiem uprawie. 1305 1

Marya z Wyhowskich Ludwikowska,
profesorowa i obywatelka z pod Krakowa.

Jak można zmiany powietrza przewidzieć?

Jedynie tylko za pomocą „**Hygrometru**", t. j. roślinnego zegaru powietrznego. Tenże wskazuje 24 godzin zaprzód dokładnie każdą zmianę. Zegary takie, czyli barometry wyrabiają w wielu miejscach, jednak przesyłane przez **Vereins-Centrale in Frauendorf**, poczta Vilshofen w Bawaryi, są najdokładniejsze. Hygrometry te w kształcie ugrabusego ściennego zegaru są zarazem zajmującą i piękną ozdobą pokoju. Cena za sztukę jest nadzwyczaj niska, gdyż 2 marki, w elegancjej szkatułce ozdobnej 4 mrk. 1296 1 3

Poszukuje się

dzierżawy apteki.

Bliższej wiadomości udzieli **W. Próchnicki**, magister farmacyi, **w aptece Wgo Gralewskiego w Krakowie.** 1307 1 6

Poszukuje się

nauczycielki, Polki,

do dziewczynki dziesięcioletniej, z konwersacyą francuską i niemiecką, oraz muzyką. 1313 1 3
Adres: **S. D. 8** poste restante **Tarnów.**

Apteka w Dynowie

poszukuje 1312 1 3

ucznia

z odpowiednią kwalifikacyą. Zgłoszenia listowne pod adr. L. Giebułtowicz, aptekarz w Dynowie.

Gospodarz

kawaler, z dwudziestokilkoletnią praktyką, **poszukuje posady.** Korespondencye przyjmuje pod adr. **J. P.** poste restante **Rzeszów.** 1310 1 3

Handel B. Kaspra w Nisku

poszukuje 1311 1 3

praktykanta

z ukończoną I klasą gimnazyalną. Pierwszeństwo otrzyma początkujący.

Młoda osoba

z Prus, ze znajomością języka niemieckiego w słowie i piśmie, obeznana z gospodarstwem, kuchnią i bielizną, z dobremi świadectwami, szuka miejsca **za gospodynią we dworze** lub **plebanii na wsi.** 1314 1 3
Adres: „Baran", Kraków, Plac św. Ducha.

Ktoby chciał **wziąść w dzierżawę**

dom parterowy

na przedmieściu Krakowa położony, raczy się zgłosić do **księgarni katolickiej** przy ulicy św. Anny, L. 2. 1276 3 4

Lefaucheux za 100 sztuk 1 złr.

Lancaster za 100 sztuk 1 złr. 20 ct.

MALAGA z CHINĄ i ŻELAZEM

wyrobu

aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Najpotężniejszy środek toniczny i pokrzepiający dla nerwowych, niedokrwnych i osłabionych. Wzbudza apetyt i działa z niezawodną skutecznością przeciw zimnicy, gorączkom tyfoidalnym i w rekonwalescencyi po chorobach ciężkich wycieńczających. Przeciw chorobom pochodzącym z niedostatku krwi lub osłabienia nerwów jest wino to najznakomitszym środkiem leczniczym, jaki sztuka lekarska posiada.

Główny skład, u wynalazcy tego cennego leku

aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Cena butelki 1 złr. 50 c., podwójnej 2 złr. 50 c.

Skład w Krakowie w aptekach pp. E. Stockmara, ul. Grodzka, i Leona Rosnera, Rynek.

Broszurki o winach leczniczych, oraz wykaz świadectw o skuteczności tychże, wysyła na żądanie apteka Henryka Blumenfelda we Lwowie. 101 21 0

Rury kamionkowe (steingutowe)

z fabryki

Lederera & Nessenyi z Floridsdorfu

ma wielki zapas stale na składzie zastępca 1286 2 6

M. Zieleniewski, inżynier, ulica św. Marka, L. 31, Kraków.

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. Beyera i Spółki

Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie
naprzeciw kościoła N. P. Maryi,

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

Cennik

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za ½ tuzina złr. 1·20 do 1·50.
Mankiety męskie i dam. za 6 par złr 1·80 do 2.
½ **tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1·20, 1·40, 1·70 do 4 złr.
½ **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2·50, 3 do 6.
½ **tuzina** angiels. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejsz. brzegami w różnych kolorach ct. 60, zł. 1, 1.20 do 3.
1 **sztuka** (37 łok. albo 23½ m.) dobrego **płótna** lnianego złr. 6·50, 7·50, 9, 10 i 12.
1 **sztuka** (37 łok. albo 23½ m.) 4/4 i 4/5 szląskiego **płótna** złr. 10, 11·50, 12, 12·50, 13, 14 i 16.
1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) 5/4 holend. **weby** zł. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.
1 **sztuka** (63 ł. albo 42 m.) 9/8 i 5/4 **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od zł. 22 do 60.
1 **tuzin ręczników** lnianych od złr. 4 do 12 złr.
1 **sztuka** 8/4 lnianego **płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.
Szyfon na bieliznę męską i damską od centów 25 do 50 ct. za metr.
Serwety różnej wielkości od 8/4 do 10/4 i 16/4 jak najtaniéj, od 1·50, 2, 4 złr.
Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3·50, 5, 7, do 50.

Koszule damskie.

Z **szyfonu** złr. 1·10, z haftem wzorów złr. 1·85.
Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2·50 do 3·20.
Koszule w **lepszym gatunku** z haftem **ręcznym** złr. 3, 3·75, 4, 4·25 do 5.
Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3·80, 5 i 6.

Majtki damskie.

Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowan. szlarkami złr. 1·80, 2·10, 2·50 i 3.
Z barchantu gładkie złr. 1·60 i 1·75.
Haftowane ozdobne albo okładane piką złr. 2·50 i 2·75.

Spodnice damskie.

Zwykłe od złr. 1·60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2·50 do 3·50.
Z haftowan. wstawkami złr. 3·50, 3·75, 4 i 5.
Spodnice z trenami z wstawkami lub bez wstawek złr. 4·50, 5, 6, 7·50 i 9.
Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2·50.
Haftow. ozdobne okładane piką złr. 3·50 i 3·85.

Kaftaniki.

Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1·50, z wstawkami haftow. od złr. 3·25 do 3·50, z barchanu gładkie złr. 1·20, 1·75 i 1·90.
Haft. ozdob. lub okładane piką złr. 2·90 i 3·20.

Koszule męzkie.

Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1·50, 2, 2·50, 2·75 i 3.
Z dobrego płótna rumburskiego albo holend. złr. 2·80, 3·50 i 4.

Kalesony męzkie.

Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1·25 do 1·40.
Z dobrego cienkiego płótna od 1·60 do 2·50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż męzkich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach.

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelna, i że naszeceny są bez konkurencyi.

1123 8 0 Z wysokim szacunkiem

Filia: M. BEYERA i Spółki.

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw ślubnych w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13—14, naprzeciw kościoła N. P. Maryi.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

Premiowane na wystawach powszechnych:
w Londynie 1862, w Paryżu 1867, w Wiedniu 1873, w Paryżu 1878.

Fortepiany na raty

dla Wiednia i prowincyi,

koncertowe, salonowe, krótkie, oraz **pianina** z fabryki głośnej na świecie firmy eksportowej **Gottfr. Cramer, Wilh. Mayer w Wiedniu,** od 380 złr., 400, 45[illegible] [illegible], 550, 6[illegible] do 600 złr. Fortepiany z innych fabryk od 280 złr. do 350 złr. Pianina od [illegible] złr. do 60[illegible] złr.

Skład fortepianów i wypożyczalnia: A. Thierfelder,
Wien, VII, Burggasse 71. 145 43 0

WIELKI SKŁAD DAWIDA BUCHNERA

w Krakowie, Stradom, 23,

poleca swój bogato zaopatrzony skład towarów bławatnych, materyj jedwabnych czarnych i kolorowych, aksamitów lyońskich, kaszmirów czarnych zagranicznych, dywanów angielskich, koców sławuckich, płócien rumburskich i sprzedaje takowo

po cenach fabrycznych częściowo i hurtownie,

oraz **resztki materyj jedwabnych i wełnianych za połowę ceny.**

Polecając się łaskawym względom Szan. Publiczności nadmieniam, że próbki posyłam na żądanie opłatnie i darmo.

Zostaję z szacunkiem
945 20 20 *Dawid Buchner.*

Nie ma więcej bólu zębów

kto używa sławnej w świecie, prawdziwej c. k. dostawcy dworów

Dra POPPA Anaterynowej wody do ust

lepszej od wszelkich innych podobnych przetworów, jako środek zapobiegający bólowi zębów, ust i szyi, z równoczesnem zaś użyciem

Dra Poppa proszku lub pasty na zęby

utrzymuje się **ciągle zdrowe i piękne zęby.**

Dra Poppa kit do zębów najlepszy środek do wypełniania samemu dziurawych zębów.

Dra Poppa mydło ziołowe na wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju, szczególnie dobre do kąpieli.

Cena: Woda anaterynowa 50 cent., 1 złr. i złr. 1·40; **Anaterynowa pasta do zębów** w puszkach złr. 1·22; **aromat. pasta** 35 ct.; **proszek do zębów** w pudełkach 63 ct., **Kit do zębów** w pudełkach 1 złr.; **Mydło ziołowe** 30 centów.

Ostrzega się przed kupnem fałszywej anatherynowej wody, która według rozbioru chemicznego najczęściej zdrowiu szkodliwe składniki zawiera. 1132 41 52

Główny skład: Wien, I., Bognergasse, 2.

Do nabycia: W KRAKOWIE: pp. Redyk apt. „pod barankiem", F. Sobierajski apt. „pod słońcem", A. Siedlecki apt., bracia Baruch, K. Wiszniewski apt., L. Rosner apt., J. Trauczyński apt. E. Stockmar apt., Wilczyński apt., F. Gralewski apt., P. Krokiewicz apt., J. Wiśniewski, droguerya, W. Fenz, F. B. Hahn, F. A. Grigar, Bracia Bilewscy. J. Zaplatalski, Porębski i Zimler, Ed. Krautler skład mater. apt.; w Podgórzu Skakalski, apt.; we LWOWIE: pp. Mikolasz apt., Z. Rucker, J. Piepes apt., J. Beiser apt., C. Krzyżanowski apt., J. Wiewiórski apt., A. Sklepiński apt.; w Wieliczce B. Miczyński apt., w Krzeszowicach E. Rybacki apt.; w Niepołomicach J. Tichy apt.; w Dobczycach J. Biliński apt.; w Skawinie K. Mayer apt.; w Myślenicach Wł. Gumiński apt.; w Wadowicach S. Kurowski apt.; w Bochni Gatty apt.; w Tarnowie H. Wierzycki i Pion, E. Rank apt., A. Tenczyn apt., Ł. Chodacki apt.. Scherfl kup.; w Sanoku J. Maćkiewicz gal., J. Zarewicz apt.; w Biały Keler i J. Kolassa apt.; w Suchy K. Czerniecki apt.; w Kentach E. Sokalski aptek.; w Zatorze Winnicki apt.; w Nowym Sączu Filipek apt. i J. Herdliczka aptek.; w Żywcu K. Łazarski apt. i R. Jakubowski apt.; w Grybowie K. Tulszycki apt.; w Dębicy H. Zauderer apt.; w Pilznie Z. Czajka apt.; w Błażowie A. Brześ apt.; w Jaśle A. Palch apt.; w Krośnie W. Pik apt.; w Sokołowie A. Dauczek apt.; w Leżajsku E. Denker apt.; w Żołyni W. Podgórski apt.; w Dukli S. Fieber apt.; w Jarosławiu S. Rohm apt.; w Brzesku Janoszek aptek.; w Rzeszowie J. Schaitter i Sp., S. B. Zacharski, A. Karpiński apt.. A Kalinowski apt.; w Busku M. Zahradnik apt.; w Wiśniczu M. Markiewicz apt.; w Nowym Targu K. Laur i Kwieciński apt.; w Ropczycach M. Żymirski apt.; w Chrzanowie K. Sporysz apt.; w Gorlicach p. Rogawski apt.; tudzież wszyscy aptekarze, handle perfumeryj i galanteryjne obwodu Krakowskiego, Galicyi i Bukowiny.

MĄKĘ KOSCIANĄ

parowaną lub kwasem siarkowym preparowaną

w najlepszym gatunku, z zaręczeniem 3½ do 4% azotu i 20 do 22% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie krakowskiej 1887 roku **najwyższą nagrodą srebr. medalem państ.,** nabyć można po zniżonych cenach albo u podpisanego lub **w Agencyi dla Rolników St. Mikuckiego w Krakowie.**

O wczesne zamówienia uprasza się. 1168 9 0

Fabryka parowa mąki kościanej i spodium

B. Schönberg & Fränkel

ul. Mostowa, Nr. 35/34.

Niniejszem mamy zaszczyt uwiadomić, że nasze **rozpowszechnione i z dobroci znane**

PIWA

jako to:

„Porter" (Porterbier) w oryg. flaszkach,
„Ale" w oryginalnych flaszkach,

są do nabycia w składach handlowych pp. **J. Miki** (Rynek gł.), **J. Kosza** (ul. Grodzka), **J. Jagusińskiego** (ul. Floryańska), **W. Mikuszewskiego i A. Zygadłowicza** (Mały Rynek), **I. Szklarczyka** (ul. Szczepańska), **S. E. Loeflera** (ul. Mostowa, L. 6), **W. Schuha** (Podgórze), **M. Męckiego** (Wola Justowska). 1013 17 56

Z poważaniem

Zarząd browaru arcyksięcia Albrechta w Żywcu.

Otrzymałem wysłaną przez pana przesyłkę za 1 złr. **Olejku (ekstraktu) na słuch**, którą zamówiłem dla 35 letniego mężczyzny, cierpiącego na słuch. Skutek, jaki środek ten u tejże osoby zdziałał, prawie cudem nazwać można. Już w 24 godzin po użyciu mógł człowiek ten, przedtem zupełnie **głuchy**, słyszeć dokładnie **tik-tak** zegaru ściennego z odleg. kilku metrów.

Człowiek ten, prawie jak nowo na świat narodzony, dziękuje panu prócz Boga za tak cudowną pomoc.

1075 7 10 Uniżony sługa
Gustaw Manzey w Alexanderfeld.

Ten **Olejek na słuch** wynalazcy c. k. sekund. **Dra Schipek,** jest do nabycia wraz z sposobem użycia po złr. 1·50 w Krakowie w aptece „pod złotą głową", Rynek, 13.

Wilhelm Schwed

(Marchand Tailleur)

5, Kraków, Grodzka, 5,

wykonuje 1176 13 15

najprzedniejsze suknie męzkie

według miary i najnowszej mody

po cenach umiarkowanych.

Asystent farmacyi

znajdzie umieszczenie od dnia 15 września w aptece

Władysława Gumińskiego w Myślenicach.

Kandydaci zechcą swoje świadectwa do podania załączyć. 1279 3 3

Młody człowiek

korespondujący w polskim i niemieckim języku, obznajomiony dokładnie z podwójną buchalteryą i interesami spedycyjnym i zbożowym poszukuje umieszczenia.

Zgłoszenia pod literą **F.** do Administracyi „N. Reformy". 1302 2 4

Chłopiec

obeznany z interesem naftowym, znajdzie zaraz pomieszczenie.

Bliższej wiadomości udzieli p. **Adolf Scherer w Krakowie, ul. Szpitalna, L. 6.** 1298 3 3

Rury steingutowe

zagraniczne i wyrobu krajowego do kanałów, wychodków i t. p.,

cegły i płyty szamotowe dla piekarń,

patentowany Cement Portlandzki z Witkowic,

posadzki cementowe własnego wyrobu, steingutowe, marmurowe i terrazzo **papę dachową, farby do fasad** Kronsteinera, **piece** kaflowe i żelazne retortowe, **wazony i ornamenta** architektoniczne z terrakoty, **umywalnie, płyty, stoły i kominki** marmurowe. **kolumny i figury** gipsowe lub steingutowe, salonowe i kościelne.

Wielki wybór **gotowych pomników:** piaskowych, marmurowych, granitowych i syenitowych. Przyjmuje wszelkie zamówienia na roboty w zakres kamieniarstwa wchodzące. 1104 18 20

Na żądanie przesyłam illustrowane cenniki pomników lub z działu materyałów budowlanych.

Adolf Hochstim

majster kamieniarski.

Skład materyałów budowlanych, Kraków, ul. Floryańska, 38.

Tylko za 2 złr. 50 ct.

przesyła we wszystkich kierunkach

5 kilo Sera „Liptauer"

1315 1 5 franco za zaliczką.

Ed. Popper, Käsefabrik,
Wamosfalva pr. Lónyabánya.

Wszech nauk lekarskich

Dr Zygmunt Smolarski

były asystent kliniki Uniwersytetu Jagiell. po dłuższych studyach na klinikach wiedeńskich osiadł 1289 3 5

w Przemyślu.

Mieszka: Rynek, L. 59.

Krowiankę

uznaną przez Tow. lekarzy krakowskich jako najlepszą, odszczególnioną na Wystawie krajowej 1887 r. medalem rządowym, rozsyła

koncesyonowany Zakład krowiankowy

Józefa Freysingera

lekarza miejskiego w Lisku,

fiolę do zaszczepienia dwojga dzieci po 60 centów, w większej ilości znacznie taniej.

Składy w aptekach: we Lwowie pp. A. Sklepińskiego i J. Beisera, w Krakowie K. Wiszniewskiego, w Przemyślu A. Mańkowskiego. 95[illegible] 23 30

Z początkiem sierpnia b. r. wyjdzie **w drugiem, poprawionem i uzupełnionem wydaniu,** nakładem i drukiem

księgarni O. Zukerhandla i Syna w Złoczowie

Nowa ustawa gorzelniana

przez

Ludwika Tertila

c. k. nadkomisarza straży skarbowej.

Cena egzemplarza brosz. **w przedpłacie** 70 ct.
oprаw. ½ płótno „ 90 ct.

Po wyjściu dziełka z druku zostanie cena podwyższoną. Przy zamówieniu uprasza się dołączyć 5 cent. na opaskę. 1274 3 3

Rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy jest już w druku.

Panienka

kształcąca się w Krakowie, znajdzie umieszczenie i sumienną, troskliwą opiekę.

Bliższej wiadomości udzieli Wna pani **Ginowska, ul. Starowiślna, 15,** w małej oficynie w dziedzińcu, I p. 1299 2 3

Realność

jednopiętrowa, z obszernym ogrodem, przy **ul. Krupniczej, pod Nr. 26 położona,** jest z wolnej ręki **do sprzedania.**

Bliższej wiadomości udzieli **Tomasz Pawlk** w domu pod Nr. 2, ul. Garncarska, w godzinach od 5 do 7 popołudniu. 1241 8 8

Tanie a dobre

Wina szampańskie

tudzież

Cognac mousseuse

w składzie 1240 8 10

K. Rzący i Chmurskiego w Krakowie.

Skrofuły i cierpienia piersiowe równie jak i choroby naskórne leczy najskuteczniej **prawdziwy czyszczony olej rybi** wątrobany, aptekarza Blumenfelda we Lwowie. Cena flaszki 80 ct.

Realność

na Czarnej wsi, złożona z jednego domu piętrowego i jednego parterowego, stajni, wozowni, oraz ogrodu, jest z wolnej ręki pod korzystnemi warunkami **do sprzedania.** 1175 5 0

Bliższej wiadomości udzieli Adwokat **Dr. Roman Ławrowski, Grodzka, 55.**

Praktykanta

z ukończoną II klasą gimnazyalną lub realną poszukuje 1294 3 4

cukiernia J. K. Knowiakowskiego

w Krakowie, ul. Floryańska.

Prawdziwy tylko ze znakiem „kotwicy"!

Cierpiącym na podagrę i reumatyzm poleca się prawdziwy

Pain-Expeller

z „kotwicą", jako bardzo skuteczny środek domowy.

Do nabycia prawie we wszystkich aptekach!

Kundmachungen

von **Gemeinde-** und **Sparcassa-Aemtern, Gutsverwaltungen** etc., sowie alle behördlichen Anzeigen,

Edicte, Feilbitungen,

Verlassenschafts-Anzeigen

Aufrufe

werden **auf Grund langjähriger Erfahrung fachgemäss unter Garantie prompter Ausführung** besorgt und liefert **vorschriftsmässige Belegeblätter**

RUDOLF MOSSE

Annoncen-Expedition

Wien, I. Seilerstätte, Nr. 2.

JUBILEUSZOWA WYSTAWA PRZEMYSŁOWA

Od godz. 10 rano do 10 wieczór.
Wstęp 50 ct.
We czwartki, niedziele i święta 30 cent.
Dzieci płacą 20 ct.

Rotunde **Wien** Prater
od 14 maja do 31 października br.
Wieczór elektryczne oświetlenie.

8[illegible]0 13 25

Główna wygrana **25.000** złr. wartości.
Wystawy Przemysłowej **Los** tylko **50 c.**

W. KRZYSZTOFOWICZ

Kraków, linia A—B, 37,

PIERWSZY FABRYCZNY SKŁAD

Farb i Materyałów

poleca

Farby olejne

zupełnie do użytku gotowe,

do pociągania drzwi, okien, podłóg, dachów, sprzętów gospodarczych i t. p.

Farby cementowe do fasad

w 36 odcieniach.

Lakiery

angielskie i krajowe

do drzewa, skór i żelaza.

Oliwy i oleje do maszyn

Tłuszcze i smarowidła do osi.

Bleiweiss, Minia, Borax.

Calofonia, Tektury, Kłaki,

Łój i t. p.

Do robót artystycznych

farby olejne, akwarelowe, pendzle, firnisy, olejki, werniksy, stalugi, płótna malarskie itp.

Preparaty Franciszka Kwizdy

po cenach najniższych

Środki desinfekcyjne

jako to:

kwas karbolowy, siarczan żelaza, chlorkalk i t. p.

Wyłączny skład dla Galicyi

„Carbolineum Avenariusa"

jedyny środek, zabezpieczający drzewo od zepsucia przez wilgocie i działania zmiennego powietrza.

Linoleum

chodniki, przedściółka pod umywalnie, łóżka, biórka, również do usłania całych posadzek.

Maty

kokosowe i manilla.

Wysyłki pocztą i koleją żelazną załatwiają się bezzwłocznie. 979 24 [illegible]

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.